GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i reszty zagranicy 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień zawsze w środy

WYDAWCA: Frafranciszek Wochnik REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal 5.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6 blizko Uniwersytetu Parańskiego.

N. 8 | Kurytybrba, Sroda dnia 24 Lutego 1926 | Rok XXXV

Słów kilkoro o polityce zagranicznej.

Jeszcze w czasie wojny, gdy z ust śp. Wilsona. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej padły słowa, że każdy naród winien stanowić sam o sobie, że ludności danego kraju musi dana być możność wypowiedzenia się niekrępowanego, czy chce należeć do takiego, czy owakiego państwa, czy woli tworzyć naród samodzielny, pisał profesor niemiecki H. Delbrück w r. 1917 i 1918: „Głosowania ludowe są oszustwem, fałszerstwem, przekupstwem i gwałtem". Chodziło wtedy o to, aby nie dopuścić do wypowiedzenia się ludności polskiej, duńskiej i alzackolotaryńs iej, czy nadal pragnie być podległą Prusakom. Kiedy zaś Niem cy wojnę przegrali i tra tat Wersals i orzekł, że na Mazurach i Górnym Sląsku ma odbyć się plebiscyt a zawdzięczamy to Anglji i po części Włochom prawnicy a raczej krętacze pruscy umieli tak zręcznie manewrować, że sposób wolnego „głosowania ułożony został według ich woli, znów przy poparciu Anglji i Włoch. Co się działo wtedy na Mazurach i Górnym Sląs u, przechodzi wszelką miarę uczciwości i przyzwoitości. Oszustwem, fałszerstwem, przekupstwem i gwałtem umieli Niemcy do tego stopnia omanić kontrolerów zagranicznych i ubezwładnić miejscową ludność pols ą, że straciliśmy całe Mazury i część Górnego Sląska.

Oddawna już domagają się nietylko nacjonaliści i socjaliści w Niemczech, aby na polskich Kresach Zachodnich odbyły się dodatkowe głosowania. To samo głosił ich prezydent Hindenburg. Nie ulega wątpliwości, że skoro tylko Niemcy wejdą do Ligi Narodów i zasiędą w jej Radzie, sprawa pokojowego uregulowania „miejscowych stosunków na granicy polsko-niemieckiej" będzie przez nich postanowiona przywrócić jaknajwardziej „pokojowo", gdyż po układzie w Locarno przemarszu wojsk francuskich na pomoc Polsce obawiać się nie potrzebują. Zresztą przy zastosowaniu ich nadziry „oszustwem, fałszerstwem, przekupstwem i gwałtem" nie trudno będzie przedstawić Polskę jako stronę zaczepiającą i wytoczyć im proces armatami i gazami trującemi.

A skoro zgodzi się Polska na głosowanie pod przymusem niektórych samych Niemiec, wtedy prawdziwy ich, którymi już dziś starają się obsadzić biura Ligi Narodów, zaczną sprowadzą wszystkich zbiedzonych kolonistów, pofałszują tysiące metryk rzekomo w Polsce urodzonych Niemców i działać będą siłą, nożem, pogróżkami i doskonale już na Mazurach i Górnym Sląsku wypróbowanemi sposobami. A wtedy czarny duch Locarna zgwałci jasnego ducha tra tatu Wersalskiego i nowa burza wojny rozpęta się nad światem.

Prusacy mają pod tym względem pojętnych uczniów nawet na drugiej półkuli, w Ameryce Południowej. A było tak. Pomiędzy państwami Peru i Boliwji z jednej a Chili z drugiej strony wybuchła w r. 1880 wojna. Dwa pierwsze przegrały i Chili zajęło na mocy pokoju z r. 1883 Boliwji prowincję Atacama z bogatemi kopalniami saletry i odcięło ją od morza a Peru dwie dzielnice Tacna i Arica z kopalniami srebra, miedzi i cyny. W Chili mają przewagę Koła Gospodarcze a w nich przeważają Niemcy i Anglicy.

Po 10 latach zajęcia siłą zbrojną ostatecznej przynależności tych 3 dzielnic miało rozstrzygnąć głosowanie ludowe. Ale od 43 lat mimo zmieniających się rządów musiało Chili zapobiedz przeprowadzeniu plebiscytu, opierając się na pomocy wojskowej. Dopiero teraz pod naciskiem przynależności 17 państw Ameryki Południowej do Ligi Narodów, rząd chilijski po wielomiesięcznych rokowaniach zgodził się na rozjemstwo prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej a ten rozstrzygnął, że obecnie ma odbyć się głosowanie ludowe. Zrobił to dlatego, aby sprawą nie zajęła się Liga Narodów, do której Stany Zjednoczone należeć nie chcą i aby zachować swą przewagę w nowym świecie. Od tej chwili Chili zaczęło wymyślać coraz to nowe przeszkody i przedstawicielowi prezydenta, wybranego na przewodniczącego Komisji peruwjańsko-chilijskiej, rzucać kamienie pod nogi. Rząd peruwiański jest przekonany, że tylko przy zastosowaniu metod, „wolnego" głosowania sposobem pruskiem w Mazurach i Górnym Sląsku, może sprawę przegrać, w przeciwnym razie Tacna i Arica powrócą do macierzy. Albo więc rząd w Waszyngtonie zmuszony będzie użyć siły zbrojnej celem poparcia sprawiedliwego i bezstronnego głosowania, albo przy swobodzie chilijskiej zastosowania oszustwa, fałszerstwa, przekupstwa i gwałtu narazi się na zarzut stronniczości i słabości i na miejsce prawa stanowienia o sobie narodów według traktatu Wersalskiego, weźmie górą — zmora Locarna.

Na półwyspie bałkańskim dzieje się także niedobrze. W Grecji panuje dyktatura wojskowa, w Bułgarji przygotowuje się zmiana rządu, w niedalekiej Rumunji ustąpienie ks. Karola wywołało zrozumiałe zaniepokojenie o władzę królewską, w niewiele dalszych Węgrzech sprawa fałszerstwa banknotów francuskich przy udziale władz celem wyrządzenia szkody politycznej Francji zatacza coraz szersze kręgi. Wobec tego rząd francuski, dąży do wzmocnienia i rozszerzenia t. z. małej ententy, czyli porozumienia Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. To znów powoduje sowiety do wścibiania tam swych palcy i szkodzenia zamiarom francuskim. Chodzi im nietylko o sianie niepokoju i wyłowanie rewolucji w niespokojnym kotle bałkańs im, ale o zachowanie możliwości oderwania Besarabji od Rumunji, czemu znów przeciwstawia się Francja przy pomocy małej ententy.

Niewiadomo jak wypadły narady francus o-sowieckie w Paryżu, które zapowiadane są na początek lutego. Chodzi o przywrócenie stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami, o sprawy ustanowienia władzy konsulów, a wreszcie o rzecz najdrażliwszą, o uregulowanie długów francuskich w Rosji. Według nowej polityki sowieckiej, ustalonej w Moskwie, należałoby przyjść do porozumienia z państwami „burżuazyjnemi", z drugiej strony pokutuje tam jeszcze duch Lenina z czarną płachtą rewolucji. Jak sowiety wyjdą z tego rozwoju, trudno przewidzieć, gdyż powrót do przedwojennych stosunków równałby się dla nich zagładzie.

Wiadomości ze świata

CAŁY SWIAT TONIE W POWODZIE FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW. Bielefeld, — Policja niemiecka, działając wedle wskazówek policji białogrodzkiej, wykryła tutaj fabrykę fałszywych kanknotów tysiąc-dinarowych. Aresztowani fałszerzy zeznali, że dotychczas wypuścili 8 i pół tysięcy banknotów, które zostały przewiezione do Jugosławji. Tuż przed aresztowaniem fałszerze przygotowali się do wykonania zamówień na 30 000 sztuk fałszywych banknotów. Między aresztowanymi znajdują się obywatele niemieccy i jugosłowiańscy.

Bruksela. — Sledztwo, prowadzone w celu wykrycia miejsca fabrykacji tysiąc-dinarowych banknotów wykazało, że w Brukseli przebywają również fałszerze banknotów. Aresztowano tu mianowicie dwie osoby między niemi pewnego kupca niemieckiego, które kupowały papier potrzebny do fabrykowania fałszywych banknotów.

Haga. — Policja holenderska aresztowała cały szereg znanych w tutejszych kołach kupieckich i finansowych osób, zamieszanych w sprawę fałszerstwa banknotów portugalskich. U aresztowanych znaleziono znaczną ilość fałszywych banknotów na sumę 2 i pół miljona guldenów. Banknoty te drukowane były w tej samej drukarni angielskiej, w której rząd portugalski drukuje prawdziwe swe banknoty. Dzięki tej okoliczności banknoty fałszywe były łudząco podobne do prawdziwych i znaczna ich ilość puszczona została w obieg. Cała ilość fałszywych banknotów już wydrukowanych i mających w najbliższym czasie zostać wydrukowanemi, opiewa na sumę 40 miljonów guldenów.

Berlin. Banda fałszerzy monet, składająca się z 4 osób, która zajmowała się fabrykacją angielskich 5-funtowych banknotów została po dłuższych poszu iwaniach aresztowana przez władze niemieckie.

Drezno. - Aresztowano tu dwóch fałszerzy banknotów 20-sto markowych. W mieszkaniu fałszerzy znaleziono 400 fałszywych banknotów. Jako współwinnego aresztowano odnajemcę miesz ania. Aresztowani uprawiali fałszerstwo już od ćwierci roku, zbywając fałszywe banknoty poza granicą Saksonji.

Budapeszt. — Prezes ministrów hr. Bethlen oświadczył wobec członków stronnictw rządowych, że rząd rozporządza wszystkiemi środkami, aby stłumić ewentualne wykroczenia ekstremistyczne. Oświadczenie prezesa ministrów zostało przyjęte do wiadomości z zadowoleniem. Blok opozycji powziął uchwałę, aby zażądać utworzenia parlamentarnej komisji śledczej, celem wyjaśnienia tła politycznego afery banknotowej.

„Neue Freie Presse" donosi, że przygotowania do fabrykacji banknotów francuskich rozpoczęły się przed 13 miesiącami oraz, że Windischgrätz zaangażował pewnego Niemca Schultza, który otrzymał z tego powodu posadę w instytucie kartograficznym. Zachodzi podejrzenie, że Schultze był konfidentem banku francuskiego i zwrócił uwagę na robotę fałszerzy. Delegaci policji francuskiej bawiący w Budapeszcie posiadali w swem ręku wszystkie dane odnoszące się do afery.

Wiadomości z Polski

- EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE. Gwałtowne podniesienie się cen artykułów niezbędnych do życia i ogólna stagnacja w handlu i przemyśle, wywołały w Warszawie epidemję samobójstw.

W ciągu pierwszych trzech tygodni miesiąca grudnia w stolicy Polski zanotowano 156 wypadków samobójstw. Prawie wszyscy samobójcy za powód rozpaczliwych swoich czynów podali albo bezrobocie, albo bankructwo.

— WOJENNE CZASY WRACAJĄ. Min. Spraw Wewnętrznych poleciło policji przeprowadzić na terenie Warszawy kontrolę zapasów artykułów żywności. Policja przystępuje więc do rewizji składów, a w razie dowiedzenia złośliwego ukrycia artykułów, zapasy będą s onfis owane i sprzedane po cenach niższych niż rynkowe.

— SPROFANOWANY CADYK. Jedno z pism warszawskich opisuje fakt:

Przy ul. Franciszkańskiej mieści się t. zw. bóżnica chasydów mszczonowskich. Zbierają się tam „najwięksi" rabini i cadycy „świata". Niedawno zgłosił się tam w stroju rabińskim, starszy Żyd, oświadczył, że jest cadykiem i zażądał „mieszkania i stołu". Dano mu jedno i drugie. Cadyk począł nauczać i czynić „cuda" przeważnie nad kobietami. Codziennie w pewnych godzinach cadyk „cudotwórca" przepadał. Jedni mówili, że w samotności modli się i szuka natchnienia, drudzy szeptali, że uprawia rzeczy karygodne. Zaczęto śledzić „cudotwórcę" i wykryto takie rzeczy, od których włosy powstają na głowie. „Cudotwórca" chodził bowiem pokryjomu do miejsc b. podejrzanych, spotykał się ze złodziejami itd. Młodzi chasydzi zwabili „cudotwórcę" do bóżnicy, rozebrali i dali mu sto bizunów na pamiątkę. „Cudotwórca", którego nazwisko jest dotąd nieustalone, leczy się obecnie w szpitalu.

— W WALCE O MIEJSCE POLSKIE W RADZIE LIGI NARODÓW. Organ czeskiego ministra Szramka, „Lidowe Listy" poświęca artykuł wstępny sprawie przyznania Niemcom miejsca w Radzie Ligi Narodów.

„Chodzi o sprawę wielkiego znaczenia dla Polski — pisze dziennik — która jednak i dla Czechosłowacji nie może być obojętną. Zyskanie stałego miejsca w Radzie ma dla Niemiec ogromne znaczenie. Oznacza ono wzmocnienie ich polityki międzynarodowej, wzrost ich wpływów, a tem samem oczywiście niebezpieczeństwo dla państw bezpośrednio graniczących, przedewszyst iem zaś dla Polski, Czechosłowacji i całej małej ententy. Jest rzeczą jasną, że Niemcy w przyszłości wyzyskają wszystkie środki, aby osiągnąć połączenie Austrji z Rzeszą. W ten sposób granica austrjacko węgierska stałaby się granicą niemiecko-węgierską

Chcecie kupić dobrej ziemi?

Proszę zgłosić się do niżej podpisanego. a dostaniecie jaknajlepszej i taniej ziemi do uprawy, także i lasu herwalowego lub piniorów. Co do ziemi dla kultury: las potingowy, drzewa cedry, gabriuwa, guawiroba, jednem słowem jaknalepszej jakości ziemia do sadzenia.

Ziemia **ta oddalona 18 kilometrów od União da Victoria** przy drodze kolowej, która łączy to miasto z kolonją Cruz Machado.

W większej ilości kupna daje się opust od5 proc. do 10 proc

Sprzedaje się także **ziemie między Paulo Frontim i Dorizon**, gęsty las, ziemia do sadzenia i herwę. Sprzedaje się duże ilości jak na szakry.

Zgłosić się jaknajprędzej, bo ziemia drożeje!

Michał Babirecki — Dorizon — Parana

Sociedade Importadora Limitada
(POLSSKA SPOŁKA HANDLOWA)
Curityba, Alvenida Luiz Xavier 28

Uwiadamia że otwarła swój skład maszyn i narzędzi rolniczych Poleca się względem polskiej kolonji.
Posiada: LOKOMOBILE, PŁUGI w kilku gatunkach, MLÓCARNIE, I, KIERATY, OPIELACZE, SIEWNIKI, KARTOFLARKI, PARNIKI i t. d. i t. d.
Wszelkie przedmioty do gospodarskiego i domowego użytku. Drut kolczasty. Części zapas w do »Ch v lt« i »Ford«
entralny skład i jedyne przedstawicielstwo »Bernefugo« najlepszego honorowym dyplomem odznaczonego środka na berny

Dalej autor stwierdza, że udzielenie Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, oznacza zmianę statutu Ligi. Poza tem oznacza ono dalszy sukces Niemiec. Autor pisze, że Polska chce wyzyskać zmianę statutu dla otrzymania dla siebie stałego miejsca w Radzie.

»Z naszego stanowiska — pisze dziennik uważamy za wielkie niebezpieczeństwo przyznanie uprzywilejowanego miejsca Niemcom kosztem Polski. Niemcy z pewnością wszelkiemi sposobami będą się starały unicestwić nadzieję Polski na uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Tymczasem Niemcy pracują przeciwko Polsce wcale nie w duchu Locarna. Polska przechodzi kryzys, którego najostrzejszy okres już minął. Potrzebuje tylko spokoju dla pracy, Niemcy jednak starają się sanacją polskiej gospodarki, o ile możności, utrudnić, zwłaszcza przez odkładanie rokowań o nową umowę handlową. Ale walka Niemiec nie ogranicza się tylko do dziedziny gospodarczej. Odwaga Niemiec jeszcze bardziej wzrośnie kiedy Niemcy wzmocnią swoje znaczenie, przez uzyskanie stałego mandatu w Radzie Ligi Narodów. Co się tyczy naszych sympatyj w tej walce na polu polityki międzynarodowej, to stanowisko nasze jest jasne. Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów oznaczałoby osłabienie naszej pozycji. Przyjęcie Polski w charakterze stałego członka Rady oznacza wzmocnienie nie tylko Francji lecz i słowiańskiej polityki antyniemieckiej, polityki pokoju.

TELEGRAMY
z całego świata

Polska. — Według wiadomości telegraficznych z ostatnich dni ma być wkrótce zawarty układ kolejowy między Polską i Niemcami.

Również mają być w krótkim czasie rozpoczęte dalsze pertraktacji w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, zaś dotyczące likwidacji majątków niemieckich w Polsce rozpoczęły się dn. 18 b. m.

— Na Górnym Śląsku wykryto wielką organizację szpiegowską na rzecz Niemiec. Policja polska uwięziła 15 osób. Z Katowic telegrafują, że władze polskie uwięziły 21 niemców, należących do patrjotycznych towarzystw niemieckich, oskarżonych o spiskowanie przeciw Polsce w celu powtórnego przyłączenia polskiego Śląska do Niemiec.

— Rząd niemiecki wniósł protest do rządu polskiego z powodu uwięzienia na Górnym Śląsku 28 obywateli niemieckich, którzy brali udział w spisku szpiegowskim na rzecz Niemiec.

— Według wiadomości nadesłanych z Warszawy Polska nie będzie stawiała trudności odnośnie do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów — jednakże zastrzeże sobie takie samo stanowisko, to jest, stałe przedstawicielstwo nietylko w Radzie Ligi Narodów, ale także w sekretarjacie.

Włochy przyrzekły popierać Polskę w tych jej dążeniach.

— Z Warszawy telegrafują, że już dochodzi do 300 liczba uwięzionych osób na Górnym Śląsku, oskarżonych o należenie do spisku, którego celem było oderwanie Górnego Śląska od Polski i przyłączenie go do Niemiec. Władze polskie skonfiskowały u spiskowców bardzo kompromitujące dokumenty, a między niemi kopje planów mobilizacyjnych, transportów wojsk tp. Między uwięzionymi znajduje się wiele osobistości ze sfer politycznych.

Szwajcarja. — Z Genewy telegrafują, że Rada Ligi Narodów zwołała na dzień 8 marca br. ogólne Zebranie Członków Ligi Narodów, na którem ma być uchwalone przyjęcie Niemiec w poczet członków Ligi, jak również rozstrzygnięta sprawa powiększenia do 15, liczby stałych członków Rady Ligi Narodów.

Według tychże wiadomości, Francja ma zażądać na temże Walnem Zebraniu powiększenia do 15 liczby stałych członków Rady Ligi Narodów między którymi znajdować się mają nietylko Niemcy, ale także Polska, Brazylja, Hiszpanja i Belgja.

— Sekretarz Ligi Narodów Sir Eric Drumont odwiedził przed kilku dniami Niemcy, prawdopodobnie w sprawie, związanej z wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.

Wizyta ta nic dobrego nie wróży dla Polski — wiadomo bowiem, że Sir Drumont, anglik, jest zwolennikiem Niemiec i że Anglja wspólnie z Niemcami będzie się wysilać, aby nie dopuścić do powiększenia stałej liczby członków Rady Ligi Narodów i do wstąpienia w skład stałych członków państw powyżej wymienionych, gdyż w ten sposób powiększyłyby się wpływy Francji w Lidze Narodów, a tego się najwięcej obawia Anglja.

Dzień więc 8 marca br. będzie pamiętnym w historji świata, gdyż w dniu tym rozstrzygniętą zostanie kwestja, czyje wpływy w przyszłości będą oddziaływać na losy poszczególnych państw i państewek —angielskie czy francuskie, pamiętnym również będzie dla Polski, gdyż w dniu tym rozstrzygnięta zostanie sprawa otrzymania przez Polskę stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów, a z niem uznania mocarstwowego znaczenia Polski.

Rosja. — Trocki, były sowiecki komisarz dla spraw wojskowych, wygłosił na radzie 3-iej Międzynarodowki mowę, w której oskarża Anglję, że jest zastępczynią interesów amerykańskich w Europie, przeciw którym uratować może Europę tylko natychmiastowy Związek wszystkich socjalistów (komunistów) europejskich.

Hiszpanja. — Korespondent angielskiego dziennika »Daily News« donosi z Marokka, że wódz powstańców ryfeńskich Abd-el Krim oświadczył mu podczas wywiadu, że w ciągu sześciu miesięcy ukończoną zostanie wojna marokańska, po kompletnem pobiciu Hiszpanów. Z Francją zawrze chętnie pokój, jeżeli ta uzna niepodległość Riffu.

— Podpułkownik hiszpański książe Józef Maria Bourbon, krewny króla Alfonsa XIII, zastrzelił przed kilku dniami swoją żonę d'Angeles Rici.

Tenże książe zabił następnie w pojedynku księcia de Montpensier.

Meksyk. — Donoszą z Meksyku, że obecny rząd meksykański, a przedewszystkiem prezydent republiki Calles, rozpoczął systematyczne prześladowanie religji katolickiej, popierany w tem niesumiennem przedsięwzięciu przez niektóre grupy polityczne.

Wskutek rozporządzenia rządu rozpoczęto zamykanie szkół katolickich — na razie w dystrykcie federalnym.

W obronie religji katolickiej wystąpiły liczne stowarzyszenia katolickie, żądając od prezydenta republiki wykonania przyrzeczeń, zamieszczonych w jego noworocznem orędziu (mensagem), w którem najwyraźniej oświadcza, że rząd jego pragnie współpracy wszystkich obywateli dla ogólnego dobra narodu.

— Oskarżeni o współudział w ruchu rewolucyjnym w Teksas zostali rozstrzelani, na mocy wyroku Sądu wojennego, generał José Riversos i dwóch oficerów niższej rangi.

Rumunja. — Z Bukaresztu donoszą, że były następca tronu rumuńskiego książe Karol rozłączył się ze swoją damą sercą panią Lupescu i pogodził się ze swą żoną księżną Heleną grecką. — Skutkiem tego przywrócone mu zostaną wszystkie prawa połączone z następstwem tronu.

Czechy. — Rząd niemiecki zawiadomił rząd czechosłowacki, że pragnie z nim zawrzeć nowy traktat handlowy.

Już tylko 500 alq. ziemi do sadzenia pozostało na kolonji Cel. Queiroz

Spieszcie się z zamawianiem i kupnem

Biuro kolonizacyjne Virmond
GUARAPUAVA — PARANA
Ladislau Radecki

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— Od kilku tygodni zaniemógł poważnie na zdrowiu proboszcz naszego kościoła Czcigodny ks. Stanisław Trzebiatowski. Nie wspominaliśmy o tem dotychczas, bo przypuszczaliśmy, że jest to tylko chwilowa niedyspozycja. Tymczasem choroba ks. proboszcza miała tło znacznie poważniejsze, gdyż chwilowa na pozór niedyspozycja zamieniła się w poważne zapalenie opłucnej na tle grypy, przy równoczesnem niedomaganiu nerek. Na szczęście, według zdania lekarzy, choroba nie ma przebiegu niebezpiecznego, co naocznie stwierdziliśmy, tak że mamy niepłonną nadzieję, że przy Bożej pomocy Czcigodny proboszcz niezadługo, a może już w najbliższą niedzielę, będzie mógł odprawić sumę, — ma się rozumieć bez kazania, bo na to stan zdrowia jego jeszcze niepozwoli.

Czcigodnemu ks. proboszczowi życzymy z całego serca jak najszybszego powrotu do zdrowia i objęcia z powrotem duszpasterstwa parafji, ku chwale Boga i pożytkowi licznych Jego parafjan.

— Dziennik brazylijski »O Dia« z dnia 20 b. m. podaje wiadomość o przybyciu do Parany względnie do Kurytyby, na zaproszenie senatora A. Camargo, p. Abrahama Konviszera (Convissiera), przedstawiciela brazylijsko-amerykańsko polskiego Towarzystwa kolonizacyjnego, (Brazilian American Polish Trate Commision (for colonization), który ma zamiar osiedlić w Paranie tylko... 2 miljony, 245 tysięcy emigrantów polskich, ukraińskich i niemieckich. Panu Abrahamowi towarzyszą inżynierowie Arnold Kosiariosky (prawdopodobnie także żydek Koszarowski albo Koziarowski) i Nelson Dias Aguiar, jako sekretarze tegoż towarzystwa i Salomon Schneider (chyba także żydek) jako przedstawiciel kompanji Marconiego.

Panowie ci mają zbadać parańskie tereny między rzekami Uruguaj i Paranapanema i następnie tam tworzyć kolonje po 300 rodzin, tak przynajmniej oświadczył p. Konviszer w wywiadzie, udzielonym brazylijskiemu dziennikarzowi w Rio de Janeiro.

Mało by nas obchodziła wiadomość ta, gdyby w niej nie wspominano o masowej emigracji polaków, którym — o ile cała ta sprawa nie jest wielkim szwindlem żydowskim — zagraża los, jaki przeżywali już przed laty inni polscy wychodźcy. Mamy jednak nadzieję, że sprawą tą zajmie się nasze przedstawicielstwo, a przedewszystkiem p. konsul Miszke i albo zaprzeczy oficjalnie fałszom, rozsiewanym przez niesumiennych agitatorów i macherów emigracyjnych, jak to uczynili ukraińcy, albo rzeczowo sprawę wyjaśni, ku uspokojeniu ogółu polaków w Brazylji, którym los polskich wychodźców leży na sercu i którzy chociaż w zasadzie przeciwni masowej emigracji, pragną, aby, o ile ta emigracja jest bezwzględną i nieuniknioną koniecznością naszej Ojczyzny, była ona przeprowadzoną i dokonaną pod bezpośrednim kierunkiem rządu polskiego i jego sumiennych i bezwzględnie uczciwych urzędników, znających dokładnie tutejsze stosunki i warunki i zdających sobie sprawę ze swych obowiązków.

— Dnia 19 b. m zaszczycił naszą redakcję swą wizytą W-ny ks Konstanty Zajkowski, proboszcz parafji polskiej w Sao Feliciano w stanie Rio Grande do Sul.

Ks. Zajkowski, Salezjanin, jest wzorem prawdziwego kapłana, a zarazem niestrudzonym i wielce zasłużonym działaczem na polu oświatowem i społecznem. Oby tacy na kamieniu się rodzili. Za uprzejmą wizytę serdecznie dziękujemy.

— Naszego rodaka, szofera Jana Wincentego Kasperskiego chciał nad ranem dnia 19 b. m. zamordować w celu rabunkowym brazylijanin Bento da Conceição, także z zawodu szofer.

Wiedząc, że Kasperski sprzedał swoje auto i posiada przy sobie gotówką przeszło 3 konta i weksle wartości przeszło 4 konta, Bento da Conceição zaprosił go do innego szofera Ernesta Grenhalda, mieszkającego za cmentarzem miejskim. Tam, w danej chwili, wyciągnął sztylet i wbił go Janowi w biodro. Zraniony w zdradziecki sposób Jan Kasperski począł wołać o ratunek i uciekać, ratując w ten sposób swoje życie.

Stan zdrowia Kasperskiego nie budzi obaw. Wiadomość tę podajemy za »Gazetą do Povo«.

Rio de Janeiro.

— Dnia 18 b. m w czasie, gdy karnawał w Rio był najwięcej ożywiony, hiszpan Manoel Martinez, przebrany za »pierrota«, zamordował pchnięciem sztyletu w serce swoją żonę, Marję da Cunha, która od dłuższego czasu z nim nie żyła i przebywała w domu swej zamężnej siostry. Powodem tego wstrętnego morderstwa była chorobliwa zazdrość Martineza.

Po dokonaniu morderstwa Martinez wmięszał się w tłum i zniknął. Dotychczas nie został uwięziony, policja rioska ma jednak nadzieję aresztowania go w najkrótszym czasie.

— Z Rzymu donoszą, że rząd włoski popiera Brazylję w staraniach o otrzymanie stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów. Starania te Brazylji popiera także Francja i Polska.

Prasa Zawodowa

„Odzież" — Ill. pismo zawod poświ cone krawiectwu — nr. 1 na stycze 1926 rocznik 5 ty, wyszedł z pod pr i zawiera następujące artykuły:

Z Nowym Rokiem. Przegląd mod wiosenno-latowej. Mody damskie na wi ne Pozyskanie odbiorców przez osobi odwiedziny. Z życia krawiectwa. P datki, jakie dziś płaci krawiec a ja płacił przed wojną. Krój płaszcza dam skiego Poprawka modelu na wyso pierś Wzory odrobienia spodni Z ruch krawieckiego. Stosowna reklama krawc w. Jakie są zarobki w Ameryc Jak krawcy szyli dawniej a dzisiaj. J wynaleziono maszynę do szycia. J zdobyć powodzenie. Grzeczność kupc chińskich. Położenie gospodarcze w k wiectwie. Zapytania Niedola krawiec (wiersz) Półrocznie dodatek Album mo Nr okazowy darmo Przedpłata 3$00 rocznie.

Adres: Adm. „Odzieży", Król. Hu Polonia.

P. R. Powyższe pismo ilustrowane winien prenumerować każdy krawi któremu zależy na tem, aby poznał d kładnie wszystkie wiadomości, wchodz ce w zakres sztuki krawieckiej, a pr dewszystkiem ci którzy nie są dob zaznajomieni z krajem, a którego d kładne objaśnienia i zawodowe wsk zówki podaje to ilustrowane pismo

Nauczycielka

przystojna brunetka 29 lat, poślubi sta szego zamożnego pana. Jest wyso wykształcona, muzykalna, posiada d skonale języki: polski francuski, ross ski, niemiecki, rumuński oraz wszel duchowe zalety. Zgłoszenia Poland Polska. Grudziądz, ulica Kościuszki, Kamila Wertel.

Potrzebny jest dla
administracji »Gazety Polskiej«
chłopiec
Zgłosić się: rua C nes Lanrindo

Kompletne gospodarstwo

8 alk, dobrej ziemi do sadzenia, z d mem mieszkalnym, stodołą i zabud waniami z całym żywym i martw inwentarzem z porteirą, ogrodem w rzywnym i owocowym
Z powodu zmiany zamiarów
korzystnie do sprzedania
Bliższe wiadomości: A Roche, In (Col. Gonçalves jr.) Parana lub: Reid Kurytyba ul. Ba tel ff 103

Cierpisz
na febrę przemienną?
Nie rozpaczaj!
Pastylkami Dra. Reinaldo Mac do lecz tylko tymi — pozbędziesz się w kilku dniach tej choroby zupełnie
Do nabycia
w wszelkich aptekach i sklepach.
Główna składn...
DROGARIA SUISSA
Kurytyba
Lic. N 93.

Służąca.

Potrzeba służącej dla lepszej dziny, mieszkającej wewnątrz nu. Pierwszeństwo będzie mi osoba w starszym wieku.

Bliższa wiadomość w domu p ul Commend. Araujo 74 Kurytyb

Włosie końskie

dla fabrykacji szczotek i pend sprzedaje
Augusto Heeren — Kurytyba
Rua Marechal Flor Peixoto 5
Każdy kupujący sam sobie może szukać odpowiednie włosie.

Kurs pieniędzy.

Złoty polski	1$
Funt angielski	38$
Dolar St. Zjednoczonych	6$
Frank szwajcarski	1$
Frankfrancuski	
Lira	

Schowaj swoje pieniądze i czekaj
na nasz wielki transport
CASA CENTRAL
Ulica 15 de Novembro N. 49

Korespondencje.

Szanowny Panie Redaktorze!
My niżej podpisani, uprzejmie prosimy o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma, tych kilka słów w odpowiedzi p. Władysławowi Jodko, korespondencji wytoczonej przedewszystkiem przeciw osobie p. Michała Idziego.

Dziwna rzecz, że p. Jodko będąc tak wysoce kształcony, jako sam nie raz się chwalił, mówiąc: „Proszum pana, jestem ogromnie uczały, ogromnie!...“ odważył się na taką korespondencję, którą to czytelnicy gazety „Lud“ mieli sposobność w numerze 87 przeczytać.

Gdyby właściwie p. Jodko był tak ogromnie uczały, to, jedno, nie byłby się sam chwalił, a drugie, nie odważyłby się na takie piśmidło, przewidując z góry, że nie tylko p. Idzi mu odpowie, ale nieomal wszyscy mogli by to uczynić z wyjątkiem kilku wielbicieli p. Ostrowskiego, których możnaby na palcach wyliczyć.

Gdyby tylko rozchodziło się o rodaków zamieszkałych w kolonji Guarany, uważamy lepiej byłoby zamilczeć i czyich brudów po świecie nie rozgłaszać, gdyż znając p.p. Idziego i Ostrowskiego powiedziałby każdy—taki sam co pisał jak i Ostrowski i na tym skończyłaby się cała polityka; lecz aby ludzie z innych stron nie myśleli, że tam gdzieś w kolonji Guarany, linji Bom Jardim, jest jakiś Idzi socjalista i t. d., konieczność wymaga poinformować Szanownych czytelników tak gazety „Lud“ jak „Gazety Polskiej“ czym właściwie jest p. Ostrowski, którego p. Jodko tak wysławia i p. Idzi, którego do ostatniego stopnia poniża. Tak samo poświęcić należy kilka słów p. Jodkowi.

Co do osoby p. Idziego grubo p. Jodko się omylił, posądzając go o socjalizm. Otóż gdyby Jodko nie słuchał za dużo Ostrowskiego, a raczej wysłuchał innych tutejszych obywateli, inne by miał zdanie i poszanowanie dla p. Idziego.

P. Idzi nigdy socjalistą nie był i nie jest. Od samego początku, już przeszło dziesięć, lat jak tylko przybył na Bom Jardim pracował razem ze wszystkiemi, tak w sprawie kościelnej jak i szkolnej, i nie tylko to, ale za zezwoleniem ks. proboszcza uczył dawniej niedzielami katechizmu małych dzieci, nie żądając wynagrodzenia, jak to czyni p. Ostrowski w osobie p. Jodka. Uczył i śpiewu kościelnego i każdy tutejszy obywatel przyzna, z wyjątkiem jednostki, że lepiej śpiewano dawniej za bytności p. Idziego, jak dzisiaj za czasów mniemanego organisty p. Ostrowskiego.

Wprawdzie dzisiaj p. Ostrowski przewodzi śpiewem, ale żeby aż tak, jak pisze p. Jodko, że żadne nabożeństwo bez jego obecności odbyć się nie może, to kłamstwo; gdyż mamy ludzi zdolniejszych jak on a przeważnie dzisiaj, jest organiścina tymczasowo z własnemi organami, która to p. Ostrowskiemu chleb odebrała.

A że ktoś mógłby dać zapytanie, dlaczego p. Idzi nie przewodzi śpiewem do dziś dnia, to znana polityka – że ze zmianą księżyży musiała nastać i zmiana organisty.ty.

Zaznaczyć także należy, że p. p. Ostrowski zamieszkuje na naszejzej linji już idzie dziewiąty rok, a dopiero trzy lata temu jak zostałtał czynny w kościele niby członkiem; a gdzież przebywał p. Ostrowskiski do tego czasu? Ot siedział w domu i rzadko kiedy zjawił się w kościele; tak samo i dzisiaj przychodzi tylko jak jest ksiądz, abyby się przedstawić a po zatem na inne nabożeństwa czyli pacierze p. p. Ostrowskiego w kościele niemana. Inaczej postępuje p. Idzi: kiedy tylko obowiązek prawego katolikaika nakazuje być na nabożeństwie, w kościele go nie braknie. Otóż, zapytujemy się p. Jodko, czy można nazwać takiego człowieka socjalistą?

Co do maszynki sadzenia kukurydzy, fiżonu i t. p. wystarczy powiedzieć, że p. Jodko zna się na tym jak koza na pieprzu, gdyż maszyn a nie była tak źle wykończona jak to p. Jodko pisze w swewej korespondencji, i oprócz tego zwróciłby mu p. Idzi pieniądze, gdybyby inaczej postąpił, gdyż właśnie nie p. Idzi tylko p. Jodko okazał się jako postępowy brutal za co i zwrotu pieniędzy nie otrzymał, a maszynkę zabrał.

A więc przystąpmy do samej osoby p. Jodka. Czym właściwie jest p. Jodko – otóż zagadka. Mianuje się kapitanem marynarki, w „Orędowniku“ ogłaszał się pułkownikiem, nawet generałem chwalił się w kolonji. Generałem marynarki?... być może, że sobie zasłużył na taki stopień, ale w PoPolsce to nie, chyba w Rosji u bolszewików.

Uważamy że stosowny tytuł dla p. Jodka byłby włóczęga, gdyż łazi p. Jodko ze swym aparatem fotograficznem po kolonjach jak żyd z towarem, wyłudzając grosz u biednych kolonistów. Radzimy p. Jodkowi czepić się innego sposobu do życia, gdyż w tym rzemiośle mało się rozumi i nazwać go można—partaczem. Przyznać musimy że i p. Jodko zrobił kilka fotografji dobrych, lecz takich jest bardzo mało, przeważnie są bez porównania gorzej zrobione jak owa maszynka, która to spowodowała p. Jodka do pisania korespondencji, w której to oczernia nie tylko osobę p. Idziego, ale przeważnie polaków, pisząc że nawet za nocleg każą sobie zapłacić Naturalnie, że takich darmozjadów i włóczęgów mało kto sobie życzy, jednakże przebywał tu p. Jodko u kilku innych familji tak samo za „Bóg zapłać“ o których wcale nie wspomina, jedynie dziękuje pp. Wincentemu i Janowi Hamerskim i p. Ostrowskiemu.

Tu postaram się przypomnieć, czyby też p. Jodko nie zechciał aby ów szofer, właściciel kaminjonu z Marianna Pimentel zawiózł go za „Bóg zapłać“, a jeżeli nie to przynajmniej się targować jak ten żyd za co i szofer, przypuszczam, był zmuszony powiedzieć jakieś słówko obrażające osobę p. generała Jodko. Dobrze by było tę sprawę wyjaśnić.

W końcu radzimy p. Jodkowi nie interesować się więcej naszą kolonją i fałszywych rzeczy po świecie nie roznosić, gdyż na tym p. Jodko nic nie skorzysta a stracić może dużo.

Z poważaniem
Józef Hamerski Sobr., Józef Peres, Jan Piotrowski, Piotr Hamerski, Józef Klidzio, Jan Hamerski syn Ksawery Hamerski.

Wrażenia odniesione podczas kursów nauczycielskich w Kurytybie.

Szanowna Redakcjo
Gazety Polskiej

Upraszam bardzo o umieszczenie mych wrażeń w swym nieocenionem piśmie.

Rozpoczynam od słów. Parafia wzorowa. Jak to rozumieć?—zapyta może niejeden z czytelników. Istotnie, każda parafja może być wzorowo zagospodarowana, w każdej mogą panować obyczaje wzorowe, bogobojność, miłość bliźniego, zamiłowanie do pracy i trzeźwość. Takich parafji jest kilka w naszym stanie.

Ale jeszcze inaczej i szerzej pojmować można parafję wzorową. Oto nazwę takiej parafji można przystosować wtedy, jeżeli parafjanie mają piękny kościół, dobrą szkołę, która ich podnosi w oświacie i przynosi im zyski nieocenione. Trudno wyobrazić sobie, aby w takiej parafji wzorowej nie było przytem ludzi dobrych, z Bogiem w sercu, a przy ciężkiej pracy ze szczerą i obfitą ofiarą w dłoni. Parafja pobożna i oszczędna, parafja społeczna, bo dla gromady oddana – oto parafja wzorowa w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu. Na szczęście nasz stan Parana ma niektóre takie parafje, a wszystkie powstały dzięki niezmordowanej pracy miejscowych dusz pasterzy.

Miałem właśnie sposobność obserwować taką wzorową parafję polską Sw. Stanisława w Kurytybie, będąc uczestnikiem tegorocznych kursów nauczycielskich. Na kursa uczęszczałem z wielkiem zainteresowaniem widząc p.p. profesorów, czyniących wielkie wysiłki nad podniesieniem szkolnictwa polskiego.

Szczególniejsze uznanie z mej strony, należy się panu prof. Lechowi za jego jasne i piękne wykłady nowej „Metody nauczania“.

A teraz przystępuję do rzeczy.

Otóż właśnie podczas mych kursów jak już wspomniałem wyżej, miałem sposobność obserwować parafję na Aquidabam. Miałem tyle czasu i interesu i wiary w sercu, aby tamże podążać choć tylko w niedzielę i święta na Mszę św.

Przy tej właśnie okazji zauważyłem, co też to ci nasi Rodacy nie dokonali, sprawili do swej, może najpiękniejszej świątyni, w stolicy parańskiej, w tych o ile się nie mylę 16-tu latach istnienia tegoż kościoła.

Kościół jak już wszystkim wiadomo jest w stylu romańskim. Wewnątrz pięknie wymalowany przez polskiego malarza p. Kubisa. Są w nim trzy przepiękne ołtarze rzeźbione z drzewa.

Wielki ołtarz z pięknemi figurami Sw. Stanisław, Sw. Józef i Sw. Jan Chrzciciel, osoba Sw. Stanisława naturalnej wielkości. Dwa boczne ołtarze jeden Serca Jezusowego, a drugi Matki Boskiej. Wszystkie trzy ołtarze mają światło elektryczne i w ogóle cały kościół ma światło elektryczne. Przyznam się, wprost byłem zdumionym co tam widziałem, a jeszcze więcej co usłyszałem w sam dzień Nowego Roku z ust Czcigodnego Księdza Proboszcza.

Jak się później dowiedziałem jest tam taki zwyczaj, że Ks. proboszcz czyta co roku przed całą parafją rachunki z ubiegłego roku. A więc usłyszałem co następuje: „Czystego dochodu mieliśmy w 1925 r. przeszło 20:000$000“. Rozchodu nie zapamiętałem sobie, ale go było jeszcze więcej, a to z tej przyczyny, że dużo nowych rzeczy przybyło do kościoła. O ile zapamiętałem figura Serca Jezusowego, Sw. Antoniego, dwie figury na wielki ołtarz aniołowie sprawujący adorację przed Przenajświętszym, światło elektryczne, wspaniały katafalk, sztandar brazylijski, piękne szklanne drzwi, powiększenie chóru dla bogatych i kolosalnych organów, które z kosztami sprowadzenia aż 32:000$000 kosztują. Były wymieniane jeszcze liczne drobniejsze rzeczy, ale trudno mi było wszystko zapamiętać.

Gdy Ks. proboszcz skończył rachunki podziękował serdecznie swym parafjanom i zachęcał do dalszych ofiar w ten sposób: Moi drodzy parafjanie! Rozpoczynamy ten Nowy Rok z dniem poświęconem Sercu Jezusowemu! miejmy ufność, że to Serce Boskie, jak dotąd i nadal będzie nam pomagało, że wkrótce i reszta długów spłacone będą. Dużo nam jeszcze potrzeba, ale jeżeli nadal tak się starać będziemy do skutku doprowadzimy.

I nie długo czekał na dalsze ofiary ów zacny Pasterz, bo gdym

Kto chce długo i wesoło żyć
Musi tylko piwo z Atlantyki pić

Rozmaitości.

— SKARB W SMIECIACH POCZTOWYCH. Sensacyjny wypadek kradzieży, który w ciągu lata ub. r. służył do zapełnienia całych szpalt w angielskich i amerykańskich dziennikach, obecnie nagle znalazł niespodziewany tymczasowy przynajmniej epilog, chociaż tajemniczość, osłaniająca głośny swojego czasu kronikarski epizod, nietylko nie została rozproszona, lecz nawet stała się jeszcze bardziej »intrygującą«.

Początek sprawy przedstawia się już odrazu bardzo niezwykle. Jedna z najbogatszych mieszkanek Londynu, mistress J. Blyth, po powrocie z dłuższego pobytu w Kanadzie, z przerażeniem stwierdziła, że z cennego podróżnego futerału zniknęła bez śladu jeszcze cenniejsza jej kolja, wartości 15 000 funtów szterlingów. Kolja znajdowała się w futerale jeszcze wtedy, gdy w oczach pani Blyth zamykano futerał w okrętowej kasie ogniotrwałej. Z chwilą przybycia statku do Londynu pani Blyth, wraz z innym zainteresowanemi paniami asystowała również przy otwieraniu kasy, lecz oczywiście uważała za zbyteczne sprawdzenie odrazu zawartości futerału. Od tego czasu do chwili stwierdzenia zniknięcia przy otwieraniu futerał znajdowował się tylko w rękach pani Blythyth. Energiczne policyjne dochodzenienia podjęte zarówno przez angielskską, jak przez amerykańską policję nie dały absolutnie żadnego rezultatatu.

W bardzo krótkim przeciągagu czasu po wykryciu kradzieży panani Blyth otrzymała list anonimowy z prośbą, aby zechciała odebrać przesyłkę, jaką pod wymienionymi i w liście inicjałami skierowana zostałała do głównego urzędu pocztowegego w Londynie. Pani Blyth poprostu list ten rzuciła do koszą. To sammo uczyniła z tą im samym listem, jaki otrzymała wkrótce potem. W ostatnich dniach dopiero, tym razem już syn pani Blyth. w czasasie gdy ona sama przebywała we Włoszech, otrzymał nowy list anonnimowy, pisany tą samą ręką, co poprzednie i zawiadamiający, że przesyłka, o której wspomniiały pierwsze anonimy, zawiera cenną, w niewytłomaczony sposób skradzioną przed trzemą miesiącaami kolję.

Młodzieniec zawiadomił natychmiast policję. Przesyłkę, opatrzoona napisem: »Adresat niemożliwy do znalezienia. — Wyrzucić«—z wielkim trudem odszukano dopiero w... śmietniku urzędu pocztowego, gdzie znalazła miejsce właśnie w przeddzień wizyty policyjnej.

Dzienniki angielskie ograniczają się teraz do podania historji powyższych faktów, podkreślając, że cała sprawa przedstawia się w samej rzeczy niezwykle zagadkowo.

— KOT PRZED SĄDEM. Miły i zgrabny kotek stanął w roli oskarżonego przed sądem amerykańskim. Rzucono bowiem na kotka niecna potwarz, iż pewnej nocy udusił 20 pocztowych gołębi i dwa koguty.

Sławy kota, przezwanego wdzięcznem imieniem »Bobby« broniło zaciekle dwu adwokatów.

Właściciel kogutów i gołębi rościł sobie pretensję do odszkodowania w wysokości 1000 dolarów, motywując to tem, iż gołębie jego były »arcydziełem tresury«.

Koguty najpiękniejszymi okazami rasy kurzej.

Przeciwnicy zaś utrzymywali, iż tak mały i miły kot, jak »Bobby«, czujący wstręt nawet do łapania myszy, nie mógł być sprawcą potwornego czynu. Sędzia postanowił własnemi oczyma ujrzeć to spotwarzone niewiniątko i przekonać się o jego niewinności.

Do klatki z 2 gołębiami i kogutem wpuszczono kota. Bobby ułożył się spokojnie i nie okazywał wojowniczości. Kogutowi jednak nie podobał się przybysz, uderzył go więc dziobem. W kilka sekund potem leżał już martwy z przegryzionem gardłem. Wobec tego sędzia wydał wyrok: Bobby jest niewinny, albowiem działał w własnej obronie.

Czyn taki nie może być zbrodnia.

— POPRZEDNIOZKI CHOINKI O wiele wcześniej zanim choinka stała się symbolem święta Bożego Narodzenia, znany był na Wschodzie obyczaj używania w pewnych okolicznościach świeżych drzew, zdobnych w światełka. Najdawniejsza wiadomość o takiem oświetlonem drzewku pochodzi z Chin, gdzie w roku 715 przed Nar. Chr. pewnemu księciu Yong przyszło do głowy ustawić na szczycie góry drzewo, obwieszone setkami palących się lampek. Z jakiego powodu to uczynił — niewiadomo

Inna historja o oświetlonych drzewkach prowadzi nas do Indji, gdzie w r. 1503 odbywał podróż Włoch Ludovico Bartomano. Dziwnym trafem właśnie 25 grudnia Bartomano znalazłszy się w pobliżu Kalkuty przy świątyni Buddhy, ujrzał osobliwe zjawisko. Oto tuż obok świątyni znajdował się staw otoczony staremi drzewami, pokrytemi gęsto lampkami. Bartomano dowiedział się od mieszkańców, że rokrocznie w dniu 25 grudnia święcą w ten sposób uroczystość na cześć Buddhy. W Indjach istniał też oddawna obyczaj t. zw. »Kalparviksha« (kwiat pragnień). Są to duże, szeroko rozgałęzione drzewa, które ozdabiano przedmiotami, chustkami, świecidełkami.

We Francji można odnaleźć zwyczaj używania oświetlonych drzewek w 12 tym wieku. W starofrancuskiej powieści »Durmars« znajduje się opis takiego drzewka, które miało uzmysłowić ludzkość: na szczycie drzewka tronowało Dzieciątko Jezus jako ukoronowanie i najwyższa doskonałość ludzkości, a pionowo ustawione światła oznaczały ludzi dobrych. Drzewa te oświetlano jednak nie na Boże Narodzenie, lecz w celach widowiskowych.

Również w Niemczech znano w średniowieczu oświetlone drzewka, których używano także podczas przyjmowania dostojnych gości. Ale obyczaj ten praktykowano tylko na zamkach rycerskich, gdzie zresztą nie przetrwał długo. Choinka przyjęła się wśród szerokich mas dość niedawno.

— SKAZANIE SPOWIEDNIKA. Moskiewska »Prawda« zawiera sprawozdanie z procesu wytoczonego pewnej młodej kobiecie za zamordowanie męża.

Na ławie oskarżonych, obok morderczyni zasiadł ksiądz pod zarzutem współwiny.

Jego współwina — zdaniem Sowietów — polegała na tem, że młoda kobieta zaraz po morderstwie poszła do spowiedzi i na spowiedzi wyznała księdzu swoją zbrodnię. Podczas śledztwa ta młoda kobieta wspomniała o tem, że by

w następną niedzielę był na nabożeństwie, znów czytał Ks. prob. licznych ofiarodawców.

Ja z mej strony pomyślałem sobie: to tylko silna wiara, wielka szczera ofiara, tyle dokazała. To zaiste honor naszego narodu! To parafja wzorowa! Jak szczęśliwym musi być ten Czcigodny pasterz wśród swych parafjan. Prócz tak pięknego kościoła mają i dwie dobre szkoły: Szkoła Srednia i Sióstr Rodziny Marji, towarzystwa i bractwa. Jaki tam panuje ruch, ład i porządek.

Podziwiałem również piękne dźwięki nowych organów, a zdawało mi się, że byłem uniesionym gdzieś w krainy nieznane!..

Jak pięknie ton po tonie rozbrzmiewał wśród tej pięknej świątyni, jak ślicznie przeplatane były preludje między naszemi pięknemi ojczystemi pieśniami i kolendami.

Nie prędko się zatrze w mej pamięci to wszystko co widziałem i słyszałem—jak nie zatarły się do dziś moje wrażenia z Krakowa, gdym go kiedyś zwiedzał.

I komuż to wszystko zawdzięcza ta wzorowa parafja? Otóż swemu niestrudzonemu duszpasterzowi Ks. prob. Stanisławowi Trzebiatowskiemu. On sam z dumą i zadowoleniem spoglądać może na swoje dzieło, które mu osładza trudy poniesione przy tak zbożnem dziele. Kogo już odtąd nie będzie interesował polski kościół w Kurytybie, gdy mu się czasem okoliczności nadarzą być w tem mieście? O, chyba każdego poczciwego rodaka! Chyba każdy pośpieszy obejrzeć dzieło Przew. Ks. Proboszcza Stanisława i jego parafjan pracę.

Zaprawdę! Tylko ich łączność w Imię Boże dokonać zdołała takich dzieł i podniesienia ducha narodu polskiego, na wyżyny pomyślności wiecznie trwałej.

Z wielkim szacunkiem
Jeden z uczestników kursów nauczycielskich.
Dnia 25—I—26

Teren dobry

o obszarze 300 m. X 400 m., położony na zdrowem przedmieściu Bacachery

jest do sprzedania

z powodu zmiany miejsca zamieszkania.

O kupno tego terenu należy traktować z p. H. Eriksenem, którego adres można otrzymać w redakcji »Gazety Polskiej«.

Koloniści z okolicy Kurytyby

Przyjeżdżając do miasta odwiedźcie

Jana Kubisa

przy placu Coronel Eneas N. 4

(Dawniej Praça da Ordem)

Ma na składzie wszelkie towary kolonjalne i tytuniowe oraz napoje.

Można też dostać śniadanie, ciepłą kawę i smaczne przekąski.

Swój do swego!

IDA HAAS

Egzaminowana akuszerka
Kurytyba
Rua Ratcliff N. 44.

Kołdry sztepowane

dostarcza i naprawia dobrze gustownie i tanio

Augusto Heeren — Kurytyba
Rua Marechal Flor. Peixoto 57

Poszukuje się

dwóch czeladników szewskich i jednego ucznia. Wiadomość u Pawła Kadleschika w Portão No. 121.

Banque Francaise et Italienne pour L'Amerque du Sud

CENTRALA: Paris, Rue Halevy, 12
AGENCJA w Reims i St. Quintin
BRAZYLJA — Filje: S. Paulo, Rio de Janeiro Santos, Curityba Porto Alegre Pernambuco, Rio Grande do Sul.
Agencje: Araraquara, Barretos, Bebedouro, Botucatu, Caxias, Espirito Santo do Pinhal Jahu, Mocóca, Ourinhos, Paranaguá Ponta Grossa, Ribeirão Preto, S. Carlos, S. Jose do Rio Pardo i S. Manoel.
ARGENTYNA — Agencje: Buenos Aires i Rosario de Santa Fè.
URUGUAY — Montevideo CHILI: Valparaiso i Santiago
PERU — Banco Italiano-Lima Callao, Chincha Alta, Molledo, Arequipa.
COLOMBIA — Banque Française et Italienne du Columbie-Bogota,

Załatwia się wszystkie operacje pieniężne przyjmuje się depozyty na termin określony i na rachunek bieżący, płacąc najwyższe procenty.

Agencja Banku XX Commercial Italiana w Kurytybie mieści się we własnym budynku przy ulicy 15 de Novembro.

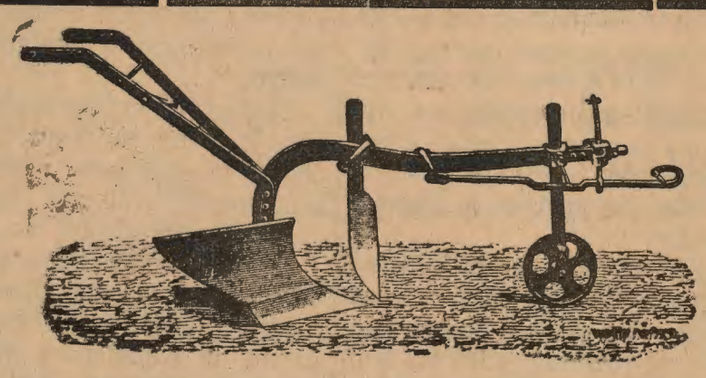

Pługi, lemiesze, kroje talerzowe, Maszyny rolnicze.

WIELKI WYBÓR!

CASA MELICHAR

KURYTYBA—Praça Senador Correia N. 7

Jedyny dom handlowy w Paranie zajmujący się wyłącznie maszynami rolniczemi.

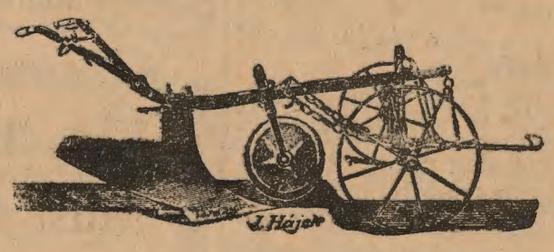

Kolki przy wydzielaniu moczu także podczas brzemienności, choćby były najgwałtowniejsze ustępują w ciągu 2 godzin przy użyciu:

FLUXO-SEDATINA

Jest bardzo skutecznym uspokajającym środkiem w chorobach kobiecych a szczególnie działa szybko przy zapaleniu macicy i jajnoszą

Fluxo Sedatina działa szybko i skutecznie we wszystkich wypadkach wstrzymania, nadmiaru lub braku perjodu (menstruacji), przy menstruacjach bolesnych, krwotokach, katarze macicy, białych upławach i niedomaganiach w czasie przekwitu. Przy porodach jest niezmiernie pomocnym, gdyż ułatwia, łagodzi i zmniejsza bóle porodowe i zapobiega krwotokom.

Fluxo-Sédatina bywa używana z wielkim skutkiem w szpitalach położniczych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z I. P. pod N. 67 z 28-6-1915.

VIGOGENIO

jedyny środek zapobiegający suchotom i najskuteczniej wzmacniający w każdym życia wieku.

Zwalcza anemję, utratę pamięci, znużenie życiowe, jest zawsze zalecan rekonwalescentom dla szybszego odzyskania sił i utraconej tuszy

Przy użyciu **Vigogenio** po 20 dniach spostrzega się: 1) Ogólne wzmocnienie sił przez powrót apetytu. 2) Zupełne ustąpienie bólu głowy, bezsenności i zdenerwowania 3) Zupełne uleczenie ucisku nerwowego, schudnięcia i osłabienia obojga płci. 4) Powiększenie wagi od 1 3 kg 5) Zupełne wzmocnienie organizmu zagrożonego suchotami (tuberkułami). 6] Wytrwałość przy pracy fizycznej i powiększenie ciałek krwiodajnych Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N 197 z 15 marca 1912

Baczność!

Ubrania na miarę po tanich cenach!
Wielki wybór gotowych ubrań nowych i używanych.

Na raty!

TYLKO w zakładzie krawieckim i w farbiarni „Selecta"

Juljusz Szaja

Kurytyba, ulica Commendador Araujo N 22

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)

Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N· 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Wielki skład harmonij

Największy wybór w całej Brazylji
Nadszedł nowy transport sławnych harmonij
STRADELLA

z fabryki światowej sławy Cav. Marianno Dallape e Filglio. Premjowane medalami złotymi na wszystkich wystawach jako najlepsze we wszystkich krajach. Nie mają równych sobie. Doskonale wyrobione, odznaczają się wielką wytrwałością bez potrzeby naprawy. Są do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakości od 8 do 240 basów, dwutonowe, półtonowe, chromatyczne i pianowe.

Metody ułatwiające naukę.

Gwarancje: za wszystkie harmonje, daję gwarancje pięcioletnie z wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Żądajcie darmo katalogów i cennika od

JOAO SARTORELLO

S. João da Boa Vista — Linha Mogyana — Estado de S Paulo

ła u spowiedzi i wyspowiadała, się z popełnionego morderstwa.

Władze sowieckie oświadczyły wobec tego, że spowiednik powinien był zrozumieć, że morderstwo jest ważniejszym wypadkiem »aniżeli czcze frazesy«, których księża używają w takich wypadkach i winien był dać znać władzom natychmiast po dokonaniu zbrodni. Ponieważ zaniedbał tego obowiązku przeto sąd pociągnął go do odpowiedzialności i posądził go na ławie oskarżonych za współwinę zbrodni.

— JAK SIĘ WYBIERA PREZYDENTA WE FRANCJI! Niema ceremonji, któraby we wszystkich szczegółach była tak ustaloną, jak wybór prezydenta w Wersalu. Najprzod sala: zimna, pusta, bez okiem, z sufitem szklannym, sprawiając, iż czoła senatorów wyglądają jeszcze zimniej, gdyż twarze giną w cieniu. Na doniosły akt wyboru spływa tu całe życie Paryża. W lożach mnóstwo pań we wspaniałych strojach. Większość zgromadzonych senatorów robi wrażenie, jakby przybyła raczej na wybór »królowej« niż prezydenta. Wszystkie miejsca w sali są numerowane i opatrzone nazwiskami wybierających. Zwykle jednak siada każdy tam, gdzie mu wygodniej przyczem obowiązuje prawo tego, kto pierwszy zajął miejsce. Na porządku dziennym są poważne spory, które nierzadko kończą się pojedynkiem. Przewodniczącym kongresu jest — jak wiadomo — prezydent senatu, Wchodzi on co do sekundy punktualnie na salę i zajmuje swe miejsce. Na prawo i lewo od miejsca prezydenta znajduje się zegar. Nie wiadomo, przypadek zdarzył, czy też umyślnie tak urządzono: jeden zegar idzie wcześniej o trzy minuty od drugiego. Jeśli prezydent wejdzie z uderzeniem prawego zegara, ma to wróżyć zwycięstwo nacjonalistom. Jeśli natomiast przewodniczący zaufa więcej lewemu zegarowi, wróży to zwycięstwo stronnictwom postępowym Ostatnim razem nie pomylono się co do wróżby.

Wybór rozpoczyna się odczytaniem odnośnych paragrafów konstytucji przez przewodniczącego. Następnie ustata się listę głosujących według alfabetu. Przez całe dwie godziny maszerują deputowani i senatorowie gęsiego i składają zwinięte kartki do olbrzymiej urny barwy zielonej. Nadzieja zatem prowadzi tu wszystkich... Tymczasem kończy się przygotowania w sali jadalnej, do niemniej uroczystego aktu: do śniadania, które od r. 1873 stale przy każdym wyborze obowiązuje. Zestawienie śniadania pozostało aż do najmniejszego drobiazgu utrzymane, a przyrządzenie nie może ani na włos odstąpić od historycznego. Dwunastu prezydentów paddało się temu ceremonjałowi: Thiers, MacMahon, Grevy, Carnot, Casimir Perier, Felix Faure, Loubet, Fallieres, Poincare, Deschanel, Mil. Doumerge. Dwunastu reprezentantów różnych poglądów i różnych zapatrywań, wszyscy oni zasiadali przy małym stoliku restauracyjnym i wszyscy spożywali jednakowo przyrządzoną rybę, popijając ją białem winem... Ostatnim razem opowiadano następującą historję: kucharz zapytał szefa, czy nie byłoby wskazane tym razem dozwolić na małą zmianę. Wniosek swój uzasadnił w ten sposób: jest to trzynasty wybór prezydenta trzeciej republiki, a przypada on na piątek, trzynastego czerwca. Szef uspokoił mistrza sztuki kucharskiej oświadczeniem, że krąg liczb został przerwany: prezydent Grevy był bowiem dwukrotnie wybrany, otóż obecnie dokonano wprawdzie trzynastego wyboru, ale dwunastego prezydenta.

— KRÓL »POZASŁUŻBOWY« W POSZUKIWANIU ZA PRACĄ. Pozbawiony tronu grecki król Jerzy wyruszył z Bukaresztu w drogę do Francji, aby dla siebie, rodziny swojej i dworu swego wyszukać miejsce zamieszkania i posadę odpowiednią, aby mieć utrzymanie godne jego stanowiska. Gazety angielskie w tej sprawie piszą, że król porozumiewa się z znacznemi fabrykami filmów, aby go przyjęły na kierownika w myślenia nowych filmów ciekawych.

Uchwalone przez parlament grecki prawo wywłaszczania pozbawiło króla wszelkich dochodów, a jego majątek osobisty nie wynosi więcej ponad 25 000 funtów szterlingów; procenta od tego majątku wedle mniemania króla nie wystarcza na utrzymanie, gdyż prócz własnej rodziny i dworu, musi on jeszcze pamiętać o swoim młodszym bracie. Jak się to fortuna kołem toczy.

Wesoły kącik.

ZBYTECZNA DYSKRECJA.

— Mamusiu, widzi mama, jaki ten pan łysy?

— Ależ, Stasiu, ciszej! Ten pan może usłyszeć.

— A mamie się zdaje, że on o tem nie wie?

OSTRZEŻENIE.

— Panie naczelniku, wczoraj nie byłem w biurze, bo był mój ślub.

— Dobrze, tylko niech się to nie powtarza.

PRAWDOPODOBNIE

— Odnoszę panu tę wędkę, którą wczoraj mi pan sprzedał. Nic nie warta! Raz użyłem i już zniszczona.

— A no ba! prawdopodobnie trzymał ją pan w miejscu wilgotnem.

OSTROŻNA.

— Dokąd to się wybierasz?

— Pojadę łódką na Pragę

— Łódką? No, to mój drogi, złoty zegarek zostaw w domu.

P Helena Mierzejewska z domu Hincz, zamieszkała w Warszawie przy ul. Wolskiej No. 16, m. 17, poszukuje swego ojca p Konstantego Hincza. który w roku 1890 wyemigrował do Brazylji i przebywał zdaje się w Passo Fundo i Erechim, Stan Rio Grande do Sul.

P. Rozalja z Mroczków Kozakowa i jej córka p. Karolina z Kozakow Lisowykowa, zamieszkałe we Lwowie przy ul. Króla Leszczyńskiego 1, 7, I p. poszukują swego wuja, p. Marcina Mroczka, syna Tomasza i Katarzyny, pochodzącego z Kossowa a który wyjechał do Brazylji w roku 1896 i osiedlił się w Stanie Paranà.

Poszukiwani lub ktoby mógł dać bliższe dane o nich, zechce się znieść z poszukującemi lub z Konsulatem Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

Konsul R P. Miszke.

Nauczycielka.

29 lat, posiadająca doskonale języki: polski, francuski, rosyjski, niemiecki, rumuński, oraz muzykę, przyjmie odpowiednią posadę w Ameryce Zgłoszenia: Poland - Polska, Grudziądz, ulica Kościuszki, 7, Kamilla Wertel.

POSZUKIWANIE

Franciszka Gontarz poszukuje swego męża, który przed trzema laty wyjechał na zarobek i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Podobno ma się znajdować w Itarare. Ktoby znał jego adres niech zawiadomi Redakcję „Gazety Polskiej" lub Franciszkę Gontarz. Therezina, Parana

Do sprzedania

70 alkierów ziemi

w pobliżu Campo Largo e Piedade
Bliższe wiadomości u Księdza proboszcza w
Campo Largo—Parana

Zanotuj sobie

w głowie te

3 rzeczy

Że nie ma na świecie lepszego lekarstwa na wszelkie bóle, pochodzące z nadużycia alkoholu i przeprocowaniu umysłowego jak CAFIASPIRINA, która szybko choremu przywraca siły i nie działa szkodliwie na serce.

że znajdujące się w tubce pudełeczko z CAFIASPIRNĄ ma na sobie żółty napis gwarancyjny z »krzyżem Bayera» jako prawdziwy.

że pastylki CAFIASPIRINY nie sprzedają się pojedyńczo i że gdy kto chce zażyć jedną dozę musi kupić CAFIASPIRINĘ W KOPERCIE.

CAFIASPIRINA nie zawiera mięszaniny cafeiny. Żądaj tylko prawdziwej CAFIASPIRINY jedynej, którą można zażywać z całem zaufaniem.

Cafi 93 »A Propagandista»—928/33

Warsztat mechaniczny i fabryka wyrobow drucianych

ADOLPHO NESTLER

Kurytyba, Avenida Joao Gualberto N. 111
Adres telegraficzny; Nestler, Curityba

Maszyny i żelaziwa różnego gatunku.
Przyjmuje się roboty do obróbki żelaza.
Maszyny do obróbki drzewa.
Maszyny rolnicze.
Bramy i kraty żelazne.

Maszynki do mielenia kości, milji i t p.
Reperacje wszelkich ma maszyn.
Druciane kraty kratkowane dla kurników, do ogrodzenia ogrodów i t. d.
Transmisje i różne żelaza przyborowe do tłoczenia.

Wykonuje się wszystko sumiennie i jaknajtaniej!

SZEWIETCWO „CENTRAL"

poleca w wielkim wyborze
— obuwie —
doskonale i mocno zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB
Kurytyba – Travesa Zacharias N. 1
blizko polskiego składu nasion p. Nikodema.

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.
KURYTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 98
Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna

TELL	TELL	TELL	TELL
Elixir Purgativo Christini na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywoływane przez nie bóle	Elixir Peitoral Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzję i t. p.	Vermicida Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	Farby są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne
Mówi się po polsku

CASA IDEAL

ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA — PARANA — BRAZIL
rua Jose Bónifacio N. 9 (w pobliżu katedry)
Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garmatra
FILJA: Rua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwa
wszelkiego rodzaju po cenach najniższych
— SPECJALNOŚĆ —
Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

UWAGA: Obuwie sprzedaje się pod gwarancją to jest gdy się okaże jakaś niedokładność czyli nietrwałość obuwia udowodniająca winę fabrykacji to takie małe naprawy wykonuje się darmo.

Baczność, baczność Kolonisto!

Dokąd przyjacielu? Do Kurytyby po sprawunki! A gdzież staniesz, gdzie będziesz kupował? Na naszej ulicy, Bonifacio, gdzie co sobotę nasze gosposie z Abranches i Kandydy wozami stawają i kupują co serce i kieszeń pozwalają. Tam szczególnie nam się spodobał dom handlowy kupca Luiz Rose, gdzie można tanio kupować wszystko potrzebne do kuchni i gospodarstwa.

Jak mówią, p. Luiz Rose temi dniami otrzymał nowy transport towarów i narzędzi z Anglji, Ameryki, Niemiec a nawet z Polski, szczególnie żelaztwa które nasz kolonista potrzebuje.

Spisać wszystkie towary domowe i gospodarskie, które ma na sprzedaż p. Luiz Rose, napełniłoby się sporo papieru. Najlepiej kolonisto sam z gosposią wstąp do sklepu wybieraj i kup czego potrzebujesz.

LUIZ ROSE Dom handlowy maszyn i narzędzi rolniczych, sprzętów domowych i porcelany
Kurytyba, ulica José Bonifacio N. 8
Dop: Poleca się także najlepsze sztuczne nawozy

Żelazo sztabowe—okucia, narzędzia dla kowali, stolarzy i wszelkich innych rzemiosł, szkło do okien, farby, towary emaljowane i fajansowe, drut kolczasty, łańcuchy, Maszyny Rolnicze, jak n. p. pługi, włóki, brony, drapaki, sieczkarnie, młóckarnie, maneże, łopaty, rydle, kopaczki, siekiery, kosy i t. d.

W wielkim wyborze!

Po cenach przystępnych!

CASA METAL

Jose Hauer Junior & Cia.
Curtyba — Rua 15 de Novembro N. 44

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa
Kurytyba – ul Dr Muricy N 103 (sob.)
Filja: Rio de Janeiro, rua S. Jose 106

Jedyna szkoła która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej bankowej i przedsiębierstw herwy maty. Kompletny kurs 15 miesięcy.—Nie wymaga się egzaminu wstępnego Wpisy mogą być uskuteczniane każdego czasu Uczy się także pisania na maszynie

Towarzystwo niemieckie żeglugi morskiej

Hugo Stinnes Linien:

EUROPA BRAZYLJA – ARGENTYNA MEKSYK

Komunikacja bezpośrednia do Gdańska

Statek „ARTUS"
Odjeżdża ze Santosu do Hamburga dni 29 listopada

Najbliższe odjazdy statków ze Santosu

Statki:	do Buenos Aires	do Europy
Artus	6 lutego	2 marca
General Belgrano	20 marca	15 kwietnia
Holm	18 kwietnia	11 maja

Powyższe okręty posiadają kabiny 3-ej klasy.
Sprzedaż biletów do wszystkich większych miast Europy a także biletów dla chcących przyjechać z Europy, (tak zwanych bilhetes de chamada) oraz wszelkie informacje co do podróży udziela Agent towarzystwa

Carlos Luhm Curityba, Rua Riachuelo n. 52 Caixa postal n. 48
Mówi się i odpowiada się na listy w polskim języku

POLECAMY
MAPY PARANÁ
w 7miu kolorach
we wielkości 5×170 ctm.
TANIE WYDANIE
Cena po 3$000 i 2$500
W tuzinie 2 mapy darmo!
„Gazeta Polska", Curityba
Caixa 8

Fabryka łóżek żelaznych
AUGUSTO MILLEN
ul. M Floriano Peixoto N. 677
Materace druciane
Siennik z rozmaitego materjału

Dom obuwia

ANTONI MARTES
Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercadzie)
sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Todschini & Irmaos

Fabryka ciast pożywnych, fuby kukurydzianej i kawy mielonej.
Wielki młyn do mąki żytniej.
Aven 7 de Setembro 243 245

Dr. Espindola

Rezydencja i konsultorjum ul. Marechal Deodoro N. 46. Przyjmuje od 12 do 16 po południu.
Telefon 151.

Pensjonat

ANTONIEGO NOWAKOWSKIEGO W KURYTYBIE

Podaję do wiadomości Sz. Rodakom przyjeżdzającym do Kurytyby iż Pensjonat ***znajduje się przy ul. Commendador Araujo 24***
Przyjezdni otrzymają każdej chwili za umiarkowaną cenę pomieszczenie wraz z utrzymaniem. również przyjmuje się stołowników stałych.
A. Nowakowski.

Casa Daitschman
Maurcio & Irmao

Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
jako to bufety, stoły, krzesła łóżka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Casa Jacob

JAKÓB GRINSPUN
Skład główny:
Rua 1 de Março No; 18
Fabryka i depozyt:
Av. Candido de Abreu 121 Tel. 389
Wielki skład mebli, materaców, kołder i płaszczy nieprzemakalnych
Sprzedaż na wypłaty!

Dr. Ulysses Vieira

Adwokat
Rua Carlos de Carvalho 87
KURYTYBA

Mam na sprzedaż kilkana ścieżkotów ziemi w Kurytybie
w zdrowem i wspaniałem położeniu na wzgórzu, zaraz przy cmentarzu municypalnym od strony miasta. Są rozmaite ceny Bliższe informacje udziela właściciel
Herman Johnscher
Kurytyba
Rua Conselheiro Carão 23 (narożnik ulicy Paulo Gomes)

W sprawach

pożyczek, hypoteków, kupna lub sprzedaży jakiegoś interesu lub gruntu, tranzakcji handlowych, całkowitej likwidacji interesu—za gotówkę—
pośredniczy
I. Mariano Ferreira
Kurytyba
Biuro:
Rua 1 de Março N. 7

Polska Apteka

„AURORA"
JANA MAZURA Aquidabam 67
Krajowe i zagraniczne lekarstwa:

Zakład Mechaniczny
Dr. Isaias Alberti

Avenida Assunguy N. 95—97
Młyny zbożowe, kamienie młyńskie, koła, sita, piły i t. d.

Polski warsztat krawiecki
Franciszek Rybacki

w Kurytybie
ul. Com. Mariano Torres 29
Poleca się Szan. Rodakom do wykonrada eleganckiej odzieży przy cenach niskich.
Krój najlepszy — Swój do swego!

Dr. Archmedes Cruz

Lekarz operator i akuszer. Leczy syphilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.
Konsultorjum: rua Dr. Trajano Reis 3. od 8 do 9 przed poł i od 1 do 5 po połud. Na wezwanie w każdą godzinę dnia i nocy

Sprzedam 42 alkry ziemi

składającej się przeważnie z herwału. Ziemia ta znajduje się przy traktowej drodze wozowej i automobilowej w miejscu t. zw. *Queimados*, 20 klm. oddalone od miasta São Matheus

Zgłaszajcie się zaraz!

Michał Babirecki — Dorizon — Parana.

Casa das roupas feitas

Franciszek Frischmann

Kurytyba
Rua 1 de Março, 1

Gotowe ubrania kortowe (casemiras)

Wielki asortyment ukraińskich różnych kolorów.

Wielki asortyment sukna i dodatki dla krawców po cenach najtańszych!

Alfaiataria e Casimiraria de 1 ordem.

Wielki Sklep Polski
Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą **kawę mieloną** z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACYI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej linice.

Rua São Francisco n. 25 — Kurytyba

Drogaria i apteka

Minerva

Maximo & Cia

Kurytyba, Plac Tiradentes 57

Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw.

Posiada na składzie najlepsze środki przeciw robakom w kiszkach, przeciw kaszlowi i t. d.

Dr. Carlos Moreira

Klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorjum: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 388

Jacek Dromlewicz

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu.

Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. Przy ul. Riachuelo n. 8. 015

KRAWIEC POLSKI

J. Wiśniewski

Ul Trajano Reis N. 14

Wykonuje ubrania elegancko i tanio.

KRÓJ NAJNOWSZY

Swój do swego!

Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki

przy ul. Dr. Muricy Nr 61

Wielki wybór materjałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana

CENY NISKIE.

Gry towarzyskie

jako to: Lotto z 48 kartami czach, Ping-Pong it.d. Footbal, »Mały konstruktor« skrzynki z materjałem budowlanym Welocipedy, ozdoby na choinkę, zabawy dla dzieci w wielkim wyborze, wózeczki dla dzieci i do lalek, automobile, torby dla dzieci szkolnych, wonne mydełka i wody i rozm. inne rzeczy

poleca

CASA BICHELS

Kurytyba, rua 15 de Nov. 70

SÃO BENTO

Santa Catharina

Właściciel: Franciszek Hendriks

Leczenie wszelkich chorób

z wyjątkiem chorób zaraźliwych i operacji.

Specjalne kąpiele na reumatyzm i podagrę, kąpiele medyczno-naturalne na wszelkie choroby, elektryczne kąpiele świetlne, masaże wibracyjne i t. d.

Najlepsze skutki kuracji!

Instytut otrzymał już liczne listy dziękczynne i uznaniowe. Dla ludzi potrzebujących odpoczynku i pielęgnacji rezerwuje się na żądanie pokoje

---

Kolonizacja

Alberto Schmitt!

Bezpośrednio przy linji kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfafy, tabaki, miłji, faroli, wina, do sadzenia kartofli i dla pszczelnictwa. Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu »escripturas publicas«. Dalsze informacje udziela: Jose Petri' Director gerente Estação Perdizes — Santa Catharina.

„Cervejaria Cruzeiro"

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki »Cruzeiro«, »Pilsen«, »Pomba«, »Escurinha i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA — CAIXA POSTAL 108

„A VENCEDORA"

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier (»ballas«), maline, nowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specyalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Rachowski

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Fabryka cukierków
„AURORA"

Józefa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas") we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Coritiba — Paraná — Brasil.

Aniliny i farby niemieckie

Marki BAYER

do farbowania zwłaszcza wybłakłych rzeczy, w paczkach z drobnemi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

ISIS BICHODL

najskuteczniejszy środek do wytępienia robactwa wszelkiego rodzaju

CARLOS LUHM

Rua Riachuelo 52 — Curityba — Parana — Brasil

Największy sklep polski w Palmeirze!

CASA VICTORIA

STEFANA RYBACKIEGO & SKI

Skład towarów kolonjalnych. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Kupuje i sprzedaje jako to: Kukurydzę, fiżon, fasolę, ziemniaki, owies, żyto, herva mate i inne produkta rolne.

Wysyła się na zamówienie do wszystkich stanów Brazylji.

Ma zawsze na składzie: ryż, sól, mąkę pszenną i żytnią, cukier kawę i inne artykuły spożywcze i to najlepszej marki.

Towary krótkie: pończochy, chusteczki, skarpetki czapki i t. d.

Trunki różnego gatunku. Nasiona zawsze świeże od P. Nikodema

Obsługuje rzetelnie i możliwie najtaniej.

Poleca również swoją SIECZKARNIĘ

Hotel Jana Wilczyńskiego
W Kurytybie

Podaję do wiadomości Sz. Rodakom, przyjeżdżających do Kurytyby, iż hotel mój i restauracja znajduje się przy Praça Tiradentes N. 9 (1-sze piętro).

Przyjezdni otrzymują każdej chwili za wyższą lub niższą opłatą wygodne i dostatnie pomieszczenie wraz z utrzymaniem. Ceny umiarkowane.

Przyjmuje również stołowników stałych. Potrawy, smaczne, zdrowe i tanie.

SWÓJ DO SWEGO!!!

Uprasza się Szanownych Rodaków o liczne odwiedziny!

Jan Wilczyński.

SYFILIS!!

Poronienia, Rany, Niedołęstwo, Reumatyzm, Egzema, choroby skórne

To straszne!

Elixir "914"

i pastylki „914"

Po nikudnie ym zażywaniu ich spostrzega się:

1) Krew czystą i ogólny stan zdrowia zadawalniający. 2) Zniknienie wszelkich pryszczów, plam i krost, wydzielania się materji, swędzenia, ran jatrzących etc., 3) Zupełnie ustąpienie reumatyzmu i bólu głowy i w kościach. 4) Ustąpienie objawów na tle syfilisu, 5) Organ trawiący i kiszki w doskonałym stanie gdyż ELIXIR „914" nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu. Jest najlepszym środkiem, czyszczącym krew, posiadającym liczne świadectwa od szpitalów, oculistów i lekarzy chorób syfilistycznych. (Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. S. Paulo N 26 z dnia 21 lutego 1916.

Sanguinol Preparat niemiecki Najlepszy wynal. chemiczny

Przy użyciu preparatu »SANGUINOL« spostrzega się po 20 dniach: 1) Ogólne wzmocnienie sił i powrót apetytu, 2) Zupełne zniknięcie bólu głowy, bezsenności i zdenerwowania. 3) Uwolnienie radykalne od przygnębienia nerwowego i od chudnięcia. 4) Powiększenie wagi ciała od 1 - 3 kilogramów. 5) Wyzdrowienie organizmów osłabionych, zagrożonych tuberkułami (suchotami) 6) Wytrwałość przy pracy fizycznej i powiększenie ciałek krwiodajnych.

Matki, które karmią, anemicy, dziewczęta blade, dzieci cierpiące na angielską chorobę i skrofuliczne, wyczerpane i zniszczeni nadużyciem zyskują na tu zdrowiu, sile i nowej, czystej krwi, jeżeli używają „SANGUINOL", który zarazem najlepszym środkiem zapobiegającym chorobom płuc (suchotom, tuberkułom). Rozwija dzieci i czyni je silnemi i zdrowemi

SANGUINOL jest znacznie lepszym od oleju z bacalhau, który w ogóle atakuje żołądek i wątrobę podczas gorących pór roku.

Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej

„Chargeur's Reunis" „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdą jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy

Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Le Havre a z Le Havre do Gdyni statkiem »Pologne«.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
»GROIX«	2 lutego	3 lutego
»MEDUANA«	6 »	7 »
»EUBEE«	12 »	13 »
»HOEDIC«	22 »	23 »
»LUTETIA«	12 marca	13 marca

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

AGENT

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

PAMIĘTAJ ZAWSZE O TYM

że na przeczyszczenie krwi

oraz na leczenie grypy, kaszlu, chorób żołądkowych nerkowych i kobiecych najdoskonalszym środkiem jest

HEINEHANA ORYGINALNA HERBATA Z ZIÓŁ

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Główny skład dla stanów Parana i Santa Catharinas

APTEKA I DROGERJA „MINERVA"

Maximo e Cia.

Kurytyba — Praça Tiradentes N. 57

Filja w Joinville: Rua 9 de Março N 52

Nasiona z Polski

znane są już w następujących stanach Brazylji: Espirito Santo, Goyaz, S. Paulo, Parana, Sta Catharina i Rio Grande.— Wszędzie w tych sześciu stanach, czy to na wyżynach czy nizinach gorących, dają znakomite wyniki i uznane są za

najlepsze nasiona

Wszędzie żądajmy tylko polskich nasion. Nie kupujmy innych

Paweł Nikodem Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, Travessa Zacharias,

Wysyłka koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylji

wiem, że wasza wysokość pragnie tylko mojego dobra.

— O tem bądź przekonany — rzekł wielki książę i w tej chwili nie mijał się z prawdą — obchodzisz mnie tak, jak syn rodzony. To też bardzo mi przykro, że w naszej wycieczce zawadziliśmy i o ten zakład; gdybyśmy tu byli nie weszli, byłbyś sobie oszczędził wielkiego bólu.

Leon pochylił głowę na piersi, jakgdyby chciał tym ruchem potwierdzić słowa wielkiego księcia.

—A jednak—ciągnął wielki książę Sergiusz—źle się nie stało, żeś się tam natknął na tę dziewczynę. Nie będziesz nadal potrzebował gonić myślą z odniczej mary, ani roić snu, który się nigdy urzeczywistnić nie może·

— Nigdy urzeczywistnić się nie może, jęknął Leon, a jednak był to sen piękny, ach, tak piękny, tak piękny.

— Niechże więc snem pozostanie i nadal—rzekł wielki książę Sergiusz. Wszak wiesz, kochany Leonie, że gdy się człowiek budzi z rana i sen swój rozważy sam się z siebie śmieje i pyta się, czy to możliwe, ażeby mógł mieć sen tak bezsensowny.

I ty powinieneś sobie powiedzieć, czy to było możliwe, ażebyś miał serce swoje oddać takiej Tacyannie; czy warta ona była posiadania tej ofiary, czy godną była posiadania serca uczciwego człowieka na ch ilę bodaj?

— Nie, nie była godną — sam wielki książę dał sobie odpowiedź na to pytanie, gdyż Leon milczał — gdyż całem swojem postępowaniem stwierdziła jedynie, że wszystkie te istoty, te córki ludu, choćby nie wiem, jak piękne, są li tylko przedajnemi awanturnicami.

Czy do madame Sans Gene sprowadziła ją jedynie żądza zarobku, czy miała co innego na celu — w to nie wchodze, bo mi to zupełnie obojętne. Faktem jest tylko, żeś ją tam zastał, Leonie, i sądzę, że jesteś chyba aż nadto przekonany, że ta dziewczyna jest złą i podłą.

— Złą, podłą i upadłą — potwierdził Leon — tak, tak, niestety!

— Ostatecznie musisz sobie wybić z głowy tę Tacyannę Gapon. Jesteś teraz moim adjutantem, Leonie, zacząłeś nowe życie; śmiało możesz w nie wstąpić. Córki najpierwszych rodzin rosyjskich już po cichu wzdychają do ciebie — mojej protekcji bądź pewien, nic nie staje ci na zagadzie i możesz zrobić świetną partję.

— O nigdy — zawołał Leon, a głos jego brzmiał szorstko i chrapliwie, — nigdy nie znajdzie się kobieta, któraby by mogła zdobyć sobie moje serce i mógłbym ją tylko okłamać, lub też musiałbym jej ej wyznać w dniu ślubu, zanimbym ją poprprowadził do ołtarza, że wszystko co najlepsppsze, najświętsze, wszystko, co może zwać się miłością prawdziwą, dla której raz się się tylko piersi odsłania, — że wszystko t to oddałem innej, a ta inna zowie się TaTacyanna Gapon.

— I znalazłem ją w domu pubblicznym — zakończył drwiąco wielki ksksiążę. — Ach, fantazujesz, Leonie. No, nono, dostaniesz piękną, bogatą i uczciwą żożonę i będziesz z nią szczęśliwy.

— Szczęśliwy? — zawołał młodody zapaleniec takim głosem, jakgdyby o co tylko powstał z grobu. Szczęśliwy? Nielie, wasza cesarska wysokość, szczęśliwym ni nigdy już nie będę, ale postaram się zapopomnieć o Tacyannie, — dodał, prostując s się, jakgdyby samą postawą chciał udowowolnić siłę swojego postanowienia — będę pipracował, wszystko robić będę, cokolwiek mmi wasza wysokość rozkazać raczy — prososzę, rozkazuj mi, wielki książę, jak namajwięcej, powierzaj mi sprawy jak najtrucudniejsze, staw mnie obec zadań najcięższszych, bo ponoś praca i spełnienie obowiązkku stanowią jedyny środek do zapomnieninia o wielkim bólu.

Najpożądańszem byłoby dla mmnie, gdyby mi wasza cesarska wysokość ć pozwolił jutro już udać się na plac boju.ju. Wśród huku armat, wśród jęku konającycych, wśród krzyku rannych, otoczony niebezpieczeństwem i szponami śmierci — tartam, na okropnem polu walki, może zdołamam zapomnieć i nie myśleć o Tacyannie.

— Nie, Leonie, — rzekł wielki ki książę, — lubo chętnie widziałbym cię w w wawrzynach zwycięzcy, to wszakże nie ie puszczę cię od siebie, bo polubiłem ciebibie i kontent jestem, że zostałeś moim adjdjutantem. Wyperswaduj sobie przeto raz nana zawsze twój zamiar udania się na wojnęnę.

Ale otóż i mój pałać. Samo p przez się rozumie się, że przygody nocy dzdzisiejszej stanowią nasz sekret wspólny.

Dotarli do drzwiczek, prowadzdzących z ogrodu do pałacu. Wielki książę otworzył je; dwóch żołnierzy wystąpiło natytychmiast z bronią w ręku i zawołało:

— Kto idzie?

— Swój! — odparł wielki ksiąiążę, odejmując fałszywą brodę.

Ale wartownicy, wierni instrurukcji, zażądali wypowiedzenia hasła.

— Rejan! — rzekł wielki ksiąiążę.

Wtedy żołnierze usunęli się i na stronę

której twarzy na razie nie można było zobaczyć.

Głowę miała ukrytą w dłoniach; z pod kołdry, okrywającej młodą istotę, rysowały się przepyszne kształty.

Spi, czy nie spi? Tego podglądający, oczywiście, rozpoznać nie mógł.

Ale oto otworzyły się drzwi zwolna i wszedł jakiś mężczyzna.

Był to człowiek średniego wzrostu, o bladej, ale nie brzydkiej twarzy, ocienionej czarną, krótko przystrzyżoną brodą; kędzierzawe włosy w nieładzie opadały mu na czoło.

Cała jego powierzchowność zdradzała artystę, miał bowiem na sobie kurtkę aksamitną, spodnie tylko do kolan, kamasze, a z pod wyglądanego kołnierża zwieszał się fantazyjne związany krawat.

Człowiek ten pospieszył do łóżka. Upadł koło niego na kolana i zaczął się wpatrywać w cudną dziewczynę, której włosy twarz ocieniały, z niekłamanym zachwytem

Ale wtem dziewczyna podniosła głowę; Leon jednak nie mógł poznać, czy się opierała, czy też dobrowolnie pozwoliła się pocałować; ale to widział wyraźnie, że ów człowiek przyciskał swoje usta do policzków, czoła, oczu i warg dziewczyny.

Po upływie kilku minut, mężczyzna się cofnął. Dziewczyna uniosła się do połowy na swojem łóżku, wyciągając ręce, i znowu nie można było odróżnić, czy ruch ten oznaczał niemoc i rozpacz, czy też chciała przyjaciela do piersi swej przycisnąć.

Ale w tem dał się słyszeć krzyk nieludzki.

Wydał go Leon.

Blady jak trup od drzwi odskoczył i rękę przycisnął do serca i przez chwilę nie mógł wymówić ani słowa.

— Tacyanno, Tacyanno! — wyrwało mu się z ust nareszcie tonem, któryby kamień mógł do łez poruszyć, ale jak widać nie zrobił najmniejszego wrażenia na wielkim księciu, bo ten bowiem zapytał się spokojnie swego adjutanta:

— Co? Czy pan znasz tę dziewczynę?

Ale teraz stało się coś, co pewno nie leżało w programie wielkiego księcia, który ukartował tę komedję dla ocalenia Leona od zgubnej dlań namiętności.

Zamiastby dać odpowiedź wielkiemu księciu, Leon rzucił się do drzwi i siłą olbrzyma ujął za klamkę, wyrwał ją i nogą potężnie w drzwi kopnął. Drzwi pękły, a przez nie książę Leon Zubow wpadł do pokoju.

Młodzieniec w artystycznem ubraniu zmięszał się narazie, widząc, że mu w ten sposób przerwano schadzkę. Ale po chwili, z widocznym gniewem, zwrócił się do Leona w te słowa:

— Czego pan chcesz tutaj? — Precz stąd! Ta dziewczyna do mnie należy!

Leon pochwycił śmiałka, uniósł go w górę, doszedł z nim do drzwi, wyrzucił na korytarz i tyle go było

Ale teraz zbliżył się do Tacyanny, poznał w niej bowiem istotnie nieszczęśliwą córkę popa Gapona. Tacyanna leżała bez siły na łóżku.

Blada i drżąca uniosła się nieco z pościeli.

Poznała Leona i okropne przeczucie opanowało ją do głębi.

Widocznie podstępnie uprowadzono ją z pałacu wielkiego księcia.

Kamerdyner Jerome doniósł jej nagle, że wielki książę bardzo się nią zajął i postanowił dać jej wykształcenie.

— Nauczysz się pani wszystkiego, zapewniał ją Jerome, gdyż wielki książę pragnie, ażebyś pani zajęła odpowiednie stanowisko u dworu, może jako guwernantka lub dama do towarzystwa. Osoba, do której mam panią odwieźć, jest bardzo znaną i wykształciła już wiele młodych panien.

Tacyanna wcale nie spostrzegła, że słowom tym, francuskiego kamerdynera, towarzyszył zjadliwy uśmiech na jego łotrowskiej fizjognomji.

Bez złego przeczucia udała się za Jerome.m. Cieszyła się, że ją przynajmniej uwolniono z więzienia. Postanowiła w każdym razie poznać swą mentorkę; wszak będzie mogła opuścić jej dom w każdej chwili, jeżeli jej się ta pani nie spodoba.

Ale pani, do której odstawiono Tacyannę, umiała tak mistrzowsko grać swoją rolę, że biedne dziewczę żyło istotnie od wczoraj w złudzeniu, że wielki książę chce ugruntować jej szczęście i dać jej pewne wykształcenie fachowe.

Uczyć się, ależ to było zawsze najszczerszem marzeniem Tacyanny! Byłaby się wszystkiego uczyła i zawsze żałowała, że w Kołpinie, w domu ojca, mogła się tego tylko nauczyć, co ojciec jej sam umiał.

Madame Sans Gene, tak życzliwie przyjęła Tacyannę, że odrazu zaskarbiła sobie jej zaufanie.

W ten sposób znalazła się od wczoraj w owym okropnym zakładzie, którego celu nie domyślała się nawet. Dziewczęta, które tam spotkała, zapewniły ją jednogłośnie, że są uczenicami madamy i że mają dla niej wiele wdzięczności, gdyż madame starannie opiekuje się niemi i

---

Bolesław Prus
(Aleksander Głowacki)

PLACÓWKA

(Powieść)

6

(Ciąg dalszy)

— Musi z papieru kwiaty, jak w kościele, wtrącił Jędrek

— Właśnie, że prawdziwe Kwitną zaś, co im przez zimę ogrodnik pali w piecu.

— A jabłba tu są w ziemie? – spytał Jędrek.

— Jabłek niema, ino pomarańcze

— Pewnie ze sto razy lepsze od jabłek?... — spytał Jędrek, a oczy mu się zaiskrzyły

Chłop pogardliwie machnął ręką.

— Iii.. Skosztowałem ci ja jedno takie. Małe jak kartofle, zielone, a paskudne. żeby pies wypluł.

— I oni tak e jedzą?

— Co nie mają jeść.

— A to oni są głupie, rzekł Jędrek

— Tyś to głupi, bo się nie znasz. odparł chłop. Tobie dobrze, kiedy ci przy krupniku jest słono? a panu dobrze, jak przy innem jedzeniu jest mu w gębie paskudnie Kuźdy na tym świecie ma swój smak; wół lubi trawę, a świnia pokrzywy.

— Patrzcie ino, tatulu! — wrzasnął Jędrek, wskazując ku dworowi; lecz nim skończył, rozległy się znowu dwa strzały. Gdy zaś dym opadł, ujrzeli przy bramie młodego człowieka w żółtych kamaszach po kolana, w siwej kurtce z zielonemi wyłogami, z ładownicą na brzuchu, torbą na boku i z dubeltówką w rękach

— To ten sam, co jechał na koniu i czapka mu ze łba zleciała, dodał Jędrek:

Chłop pochylił głowę w jedną stronę, potem w drugą, przypatrzył się

— Jużci że on pokraka!.. — rzekł z niechęcią

I dodał szeptem:

— Zły znak! pewnie mi łąki nie wypuszczą, kiedy nam drogę zastąpił ten farmazon

Ale fuzję ma porządną! — mówił Jędrek. Do czego on tu strzela. bo ino wróble latają?.. Iii. może do niczego?.. Ja, żebym miał fuzję tobym se strzelał cały dzień, choćby w górę, a prochu psianość tylebym sypał, żeby na samej plebanji huczało

— Do nas on nie strzeli? — cicho zapytał Stasiek, wahając się, czy iść dalej.

— Co ma do nas strzelać? — odparł ojciec. Przecież do ludzi strzelać niewolno. za to jest krymnał Chociaż. kto go wie na coby się nie porwał taki zaprzaniec!

— Oj! oj!—pochwycił Jędrek, niech noby spróbował!

— A cóżebyś mu ty zrobił?

— Złapałbym mu fuzę i odniósł do wójta. Jeszczebym se parę razy strzelił po drodze

Tymczasem myśliwy nabijając swoją lankastrówkę zbliżył się do chłopców. Na troku u jego torby wisiały zakrwawione szczątki wróbla.

Niech będzie pochwalony, rzekł Slimak. zdejmując czapkę.

— Dzień dobry, obywatelu! — odparł strzelec, uchylając aksamitnej dżokiejki.

— Śliczności fuzia, westchnął Jędrek

Panicz poprawił binokle i z uwagą spojrzał na chłopca

— Podobała ci się? spytał! Hę?... Czy to nie ty podałeś mi wtedy czapkę?

— Jużci ja, ino pan jechał na koniu i bez fuzji.

— Więc ja jestem twoim dłużnikiem! zawołał panicz, wydobywając z kieszeni portmonetkę Masz tu rzekł i dał mu srebrną czterdziestówkę A to twój ojciec?.. ten, co cię wczoraj chciał batem obić?

Chłop ukłonił się do ziemi.

— Obywatelu! — rzekł panicz tonem obrażonego. Jeżeli chcesz, ażebyśmy byli ze sobą w przyjaźni, nie kłaniaj mi się tak nisko i nakryj głowę Czas zapomnieć o resztkach niewoli które nam i wam ujmę przynoszą Nakryj głowę, obywatelu, proszę cię.

Zdumiony i zakłopotany Slimak chciał spełnić rozkaz, ale ręka odmówiła mu posłuszeństwa.

Przecie to wstyd stać przy panu w czapce, szepnął

— Dajże spokój dzieciństwom! — fuknął panicz, wyrwał mu czapkę z ręki i gwałtem wsadził na głowę. następnie to samo zrobił wylęknionemu Staśkowi.

— Chorobal..—pomyślał chłop. nie mogąc zdać sobie sprawy z demokratycznych intencyj panicza

Cóż to, idziecie do dworu? — spytał go myśliwiec, zawieszając fuzję na ramieniu.

— Jużci, jaśnie paniczu

— Macie interes do mego szwagra??

Chłop znowu chciał ukłonić się do nóg, ale został powstrzymany.

— Cóż to za interes?

— Chcieliśmy prosić łaski jaśnie pana, żeby nam wypuścił w arendę ten kawałek łąki, co jest między rzeką i moją chudobą

— Na cóż to wam?

— Stargowaliśmy wczoraj z moją kobietą krowinę i boimy się że paszy będzie zamało, więc dopraszamy się łaski.

— A dużo macie bydła?

— Ma tam Pan Jezus pięć ogonów: niby dwa konie i trzy krowy i jeszcze parę świń.

— Ziemi macie dużo?

— Bogać tam dużo jaśnie panie, ledwo dziesięć morgów i to z roku na rok jałowieje, westchnął chłop

— Bo nie umiecie gospodarować! rzekł panicz. Dziesięć morgów ziemi, mój człowieku, to kolosalny majątek, Za granicą na takim kawałku żyje wygodnie kilka rodzin, a u nas jednej nie wystarcza. Ale cóż, kiedy siejecie tylko żyto.

Cóż siać, jaśnie panie, jeżeli pszenica nie plonuje?

— Ogrodowizny, mój przyjacielu, to jest interes! Ogrodnicy pod Warszawą płacą po kilkadziesiąt rubli dzierżawy z morgi i mimo to mają się doskonale

Slimak smutnie zwiesił głowę, lecz serce burzyło mu się; słuchając bowiem wywodów panicza doszedł do wniosku że dwór albo mu nie wypuści łąki w dzierżawę, jako już posiadającemu dziesięć morgów, albo każe zapłacić kilkadziesiąt rubli czynszu. Bo i pocoby panicz opowiadał takie dziwne rzeczy, jeżeli nie w celu wmówienia w niego, że już za dużo ma gruntu i że powinien drogo płacić arendę?

Zbliżyli się do bramy.

— Widzę w ogrodzie siostrę, rzekł panicz, pewno tam będzie i szwagier Pójdę do niego i poproszę. żeby załatwił ten interes Do widzenia

Chłop ukłonił się do ziemi, ale jednocześnie pomyślał:

— Żeby cię choroba zatłukła, kiedyś się tak zawziął na mnie! Babę mi zaczepiał, chłopca zbuntował, a dziś niby to kłaniać się nie każe, ale gada, żeby płacić takie straszne pieniądze z morgi! Wiedziałem, że mi sprowadzi nieszczęście

Ode dworu doleciały ich dźwięki organów.

— Tatulu, grają!.. Gdzie to grają?.. zawołał Stasiek

— Pewnie dziedzic gra

Istotnie dziedzic grał na amerykańskim organie Chłopi z uwagą przysłuchiwali się niezrozumiałej dla nich, ale pięknej melodji Staśkowi poczerwieniała twarz i drżał ze wzruszenia Jędrek spoważniał, a Slimak zdjął czapkę i począł mówić pacierz. ażeby Bog miłosierny zasłonił go od nienawiści panicza, któremu przecież on, nic złego nie zrobił

Organy zamilkły, a jednocześnie panicz spotkał się w ogrodzie z siostrą i z ożywieniem począł jej coś przedstawiać

— To ci instyguje na mnie! — mruknął chłop.

— Widzicie, tatulu, zaczął Jędrek, że pani to podobna do bąka. Żółta w czarne centki, cienka w pasie, a gruba na końcu Ale piękna pani!

— Gorszy od bąka ten podlec na żółtych nogach, chociaż cienki jak patyk! — odparł chłop.

— Co on ma być gorszy, kiedy mi dał czterdziestkę? Głupi to on musi jest, ale dobry pan.

Odbiorą oni sobie tę czterdziestkę, nie bój się.

Tymczasem panicz, opowiedziawszy siostrze interes Slimaka, począł robić jej wymówki.

— Zdumiony jestem, prawił, cechami niewolnictwa, jakie spotykam wśród ludu Ten biedak nie jest w stanie rozmawiać w czapce na głowie, a przytem tak był zmieszany, tak zalękniony, że mnie litość brała. patrząc na niego. Na cały dzień zepsuł mi humor.

— Ale cóżem ja temu winna i co mam robić? — pytała pani.

— Zbliżyć się do nich, ośmielać...

— Wyborny jesteś!—odparła wzruszając ramionami. Kiedym zeszłej jesieni urządziła zabawę dzieciom naszych parobków, właśnie ażeby je ośmielić do siebie, to zaraz na drugi dzień połamały mi brzoskwinie. A zbliżać się do nich?.. I to robiłam. Weszłam raz po chaty, gdzie leżało chore dziecko i w ciągu godziny nasiąkłam takiemi zapachami, że musiałam nową suknię oddać, pannie służącej. Dziękuję za podobne apostolstwo.

Tak rozmawiając po francusku. zbliżył się do sztachet, za któremi stali chłopi.

— Przynajmniej dla tego musisz c[illegible] zrobić, rzekł panicz, bo dziwnie mi się podobał.

— Pani przyłożyła szkła do oczu

— Ach, to jest Slimak! — zawołała. Limacon... wyobraź sobie, co za komiczne nazwisko!

— Poczciwy człowieku, zwróciła się do chłopa, brat mój chce, żebym co dla ciebie zrobiła, no i ja sama radabym. Czy masz córkę?

— Nie mam, jaśnie pani, odpowiedział chłop, całując przez sztachety kraj jej sukni.

— Szkoda. Mogłabym dziewczynę nauczyć roboty koronek

Poprzednio umywszy ją, dodała po francusku.

„A o łące ani wspomnił“ — pomyślał chłop.

— To są twoi chłopcy? — pytała dalej Slimaka.

— Nasi, jaśnie pani.

— Więc przysyłaj mi ich, to będą uczyli się czytać.

— Albo oni mają czas, jaśnie pani! Starszy ciągle w domu potrzebny.

— Więc przysyłaj młodszego.

— I ten już chodzi za świńmi...

Pani wzniosłą oczy do nieba.

— No i zróbże co dla nich? — rzekła po francusku do brata.

„Coś oni okrutnie zmawiają się na naszą krzywdę“ — pomyślał chłop. mocno zaniepokojony francuską konwersacją państwa.

Ode dworu ukazał się dziedzic, a spostrzegłszy żonę i szwagra przyśpieszył kroku i za chwilę znalazł się obok nich Slimak znowu zaczął się kłaniać Staśkowi ze wzruszenia łzy nabiegły do oczu, a nawet Jędrek stracił zwykłą śmiałość wobec pana. Tymczasem uzbrojony w fuzję demokrata opowiedział szwagrowi interes chłopa i poparł go bardzo gorąco.

— Więc niech bierze w dzierżawę ten kawałek łąki! — zawołał dziedzic. Przynajmniej nie będę miał z nim awantur o szkody w sianie. A zresztą jest to najuczciwszy chłop we wsi.

Panowie wciąż rozmawiali po francusku, więc Slimaka aż mrowie przechodziły na myśl, co oni układają przeciw niemu?... Już gotów był wracać do domu z niczem, byle prędzej zejść im z oczu.

Dziedzic wysłuchawszy relacji szwagra, zwrócił się do chłopa.

— Więc chcesz, spytał go, ażebym te d[illegible] morgi łąk nad rzeką wypuścił [illegible] w dzierż[illegible]

umie w równej mierze kształcić ich ciało i ducha.

Leon przypadł do łóżka, na którem znajdowała się Tacyanna. Ale nawet wielki książę, który wszedł za Leonem przeraził się, ujrzawszy twarz młodzieńca, tak strasznie zmieniona; oczy połyskiwały mu złowrogo, czoło marszczyło się gniewem, a spojrzenia, któremi mierzył Tacyannę, te spojrzenia, pełne wzgardy, żalu i bólu, gdyby były ciosami sztyletu, Tacyanna padłaby z pewnością bez życia.

Książę Leon chciał mówić, ale nie mógł. Atak nerwowy napadł go nagle, krzyczał wprawdzie, ale były to dźwięki bez słów, dzikie i chrapliwe.

— Ach, ty, ty!...—wykrztusił nareszcie —dlaczego jesteś tak złą, tak nędzną, dlaczego mi to zrobiłaś? Kochałem cię nadewszystko na świecie; kochałem cię więcej niż matkę, ale za to pokarało mnie niebo, miałem doznać w tobie najstraszniejszego zawodu, jaki kiedykolwiek spotkać mnie mógł na ziemi.

Bo ja wierzyłem w twoją czystość, byłbym przysięgnął, że jesteś niewinną, byłbym szyję pod topór dał za cześć twoją, i gdzież cię znajduję? Tu, w tym osławionym domu; tu pod tym dachem, gdzie hańba rozpościera swój czarny sztandar! U kuplerki znajduję tę, za którą tak tęskniłem. Ach, świat się wali w gruzy! Aniołowie stają się djabłami, co było białem, stało się czarnem, a słońce utraciło swoje barwy złote i powlokło się czarnemi smugami żałoby.

Mów, nędznico, dlaczegoś mnie oszukała? Dlaczegoś grała przedemną komedję? Kiedy cię wtedy spotkałem w lesie, jak czule obszedłem się z tobą, ach, gdybym był wiedział, kim jesteś, byłbym się nie wahał wyrzec tego, do czego tęskniłem... Modliłem się do ciebie, jak do bóstwa: czciłem cię, i miałbym sam siebie za łotra, gdybym miał cię shańbić.

Jak rozpalona lawa płynęły te słowa z ust Leona, a towarzyszyły im łzy, łkania i jęki.

Zwolna wyprostowała się Tacyanna i kładąc jedną rękę na sercu, drugą podniosła ku niebu i zawołała:

— Leonie, krzywdzisz mnie niesłusznie Jak Bóg na niebie, jestem niewinną, a jeżeli ten dom jest rzeczywiście tak złym, jak mówisz, to nie wiedziałam o tem. gdy przestępowałam te progi.

— Nie wiedziałaś o tem? — przerwał Leon. No, naturalnie, łatwem było do przewidzenia, że będąc czystą jak anioł, przypisywać będziesz wszystko przypadkowi. Ach, ten przypadek, ten wieczny bodziec grzechu ludzkiego, że też zawsze musi stawać na drodze naszego życia! Ale znam ja tę bajeczkę o przypadku, mnie nie oszukasz; nie wierzę ci, kłamiesz i kłamałaś, zanim jeszcze pierwsze słowo wyrzekłaś do mnie, gdyż twoja piękność nie była niczem innem, jak kłamstwem!

— Wysłuchaj mnie, Leonie! — jękła Tacyanna — pytam się ciebie: czy chcesz potępić niewinną bez wysłuchania jej, czy też pozwolisz mi, ażebym odparła od siebie niesłuszne podejrzenie.

— I cóżbyś mi mogła powiedzieć?—zapytał Leon odwracając się od niej z pogardą, byłyby to tylko frazesy. A zresztą mów, mów pani, panno Tacyanno, ale oświadczam ci z góry, że nie uwierzę w to co mi teraz powiesz.

Zostałam więc kłamczynią w oczach pańskich i będę nią — zawołała Tacyanna, przyciskając ręce do skroni, jakgdyby chciała zapobiedz pomięszaniu zmysłów i sępie szpony z mózgu wyrwać — ale choćbym na wiatr mówić miała, chcę mówić.

Dowiedz się tedy, książę, że owa ksieni klasztoru, do której mnie zaprowadziłeś, owa matka Amalia...

— Sądzę, że czas już zakonczyć tę scenę — rzekł nagle Sergiusz do Leona — cierpisz strasznie, nie powinieneś przeto wystawiać dłużej na próby swoje nerwy.

— Nie, czekajmy, chcę wiedzieć, co ona mi powie — jęknął Leon.

— Leonie, ani się domyślasz, jak straszną poznałam tajemnicę — mówiła dalej Tacyanna, uznając, że w takiej chwili nie podobna było jej tytułować go »panem« mówiąc mu poprosty »ty« — ani przypuszczać, nieszczęśliwy — a czy list mój znalazłeś?

— Jaki list? — zapytał Leon gwałtownie.

— Napisałam do ciebie list, gdy byłam uwięzioną w pałacu wielkiego księcia Sergiusza.

— W pałacu wielkiego księcia Sergiusza?—przerwał Leon—twierdzisz, że byłaś w tym pałacu? Zastanów się, co mówisz, bo możnaby zaraz przedstawić ci świadków; którzy ci kłamstwo zarzucą.

— Przysięgam ci, Leonie — zawołała Tacyanna z płaczem — bo łzy nareszcie trysnęły jej z oczu — przysięgam ci, że wielki książę Sergiusz podstępem zwabił mnie do swego domu; tak kazał mnie zaprowadzić do pokoju mieszczącego się na drugiem piętrze.

Zdjęło mnie nieopisane uczucie trwogi;

na los szczęścia napisałem list do ciebie, a w tym liście zaklinam cię o przyjście z pomocą.

— Gdzież jest ten list? — zapytał Leon głosem sędziego—pokaż mi ten list, przekonaj mnie, żeś go pisała.

— Jakże cię przekonam — odparła Tacyanna — wszak nie wierzysz mi.

— Więc posłałaś ten list do Rejan?

— Było to dla mnie niepodobieństwem, gdyż nie wolno mi było opuszczać pokoju, w którym mnie zamknięto, ale otworzyłam okno i list wyrzuciłam na ulicę. Co się z nim stało nie wiem — ach, ten list stanowiłby dowód mojej niewinności.

— Kiedy tak, to posłuchaj — zawołał Leon — dopóki mi tego listu nie przedstawisz, dopókł mi nie udowodnisz, iż rzeczywiście pisałaś go w pałacu wielkiego księcia Sergiusza, dopóty Tacyanna Gapon istnieć dla mnie nie będzie. Tak, jak kochałem ciebie, tak będę gardził tobą, a ponieważ miłość moja dla ciebie była olbrzymią, to i wzgarda moja dla ciebie również granic mieć nie będzie.

— Leonie, Leonie, wysłuchaj mnie — zawołała Tacyanna, wyciągając załamane ręce.

— Do ć słyszałem, ażeby wiedzieć, że jesteś wyrafinowaną kłamczynią i to fałsz jakobyś miała kiedykolwiek znajdować się w pałacu wielkiego księcia Sergiusza; to fałsz, jakobyś stamtąd list do mnie pisać miała; to fałsz, żeś ten list wyrzuciła przez okno —to wszystko jest tylko przebiegłym wymysłem dla ułagodzenia mego gniewu. Ale przecie w to, co oczy moje widzą, w to chyba mogę wierzyć, a oczy moje zobaczyły cię w domu madame Sans Gene, w dniu grzechu, w domu najstraszniejszego upadku.

Od tej chwili Tacyanna Gapon nie istnieje dla mnie, a jeżeli kiedykolwiek przypomnę sobie o tej czystej dziewczynie, którą znałem pod nazwiskiem Tacyanny Gapon powiem sobie:

Natura raz tylko, tylko raz jeden od początku stworzenia wykończyła arcydzieło fałszu, anioło i dała duszę djabła— ukryła duszę nędzną, zepsutą, upadłą w ciało pełne uroku i zachwytu.

— Ach, dłużej nie wytrzymam —rzekł Leon nagle słabnącym głoszm — to nad siły, gotów jestem oszaleć. Panie, wyprowadź mnie stąd, jaknajdalej, nie chcę widzieć tej istoty — mam dość tego wszystkiego.

Wielkiemu księciu żadna prośba nie była bardziej na rękę. Drżał on w duchu od dawna, że Tacyanna odkryła księciu Leonowi okropną tajemnicę o zamurowaniu jego matki w klasztorze pod »Sercem Jezusa«.

Szybko objął Leona i pociągnął go z sobą.

— Leonie, Leonie, zostań, wołał za nim głos pełen niedoli, Leonie, wysłuchaj mnie, twoja matka...

Ale już obaj marynarze byli na schodach, prowadzących na dolne piętro. Tacyanna gonić ich nie mogła, gdyż była tylko w koszuli. Wrodzony wstyd jej wstrzymał ją.

Gdy piękne to, nieszczęśliwe dziecko spostrzegło, że wszystkie zabiegi przekonania ukochanego były daremne, straszny ból ją opanował. Z łkaniem opadła na krzesło, twarz ukryła w dłoniach, a czasu do czasu z ust jej wydobywały się słowa:

— Był to ostatni cios, zadany ręką w su mojej bezbronnej głowie — straciłam ostatniego człowieka, którego kocałam, i raz ziemia jest dla mnie pustą, nigdy nie znajdę pociechy i nie wypada mi inaczej jak tylko umrzeć.

Gdy wielki książę gotów już był opuścić zakład z Leonem i już dotarł do przedsionka, z bocznych drzwi wybiegła madame Sans Gene.

Leon nie spostrzegł, że wielki książę zatrzymał się na chwilę; wyszedł na ulicę, gdyż brak mu było powietrza.

— Czy wszystko dobrze poszło?—spytała żywo meklerka.

— Doskonale.

— I cóż mam dalej zrobić z dziewczyną?

— Wyrzuć ją pani na ulicę — odparł wielki książę.

— A czy mnie nie zaskarży?

— Niech spróbuje, skargę się podrze, a gdyby dziewczyna chciała pani dokuczać, to policja ją pochwyci i wtrąci do więzienia.

Wielki książę skinął głową meklerce i szybko pobiegł za Leonem, lękał się bowiem, że w rozpaczy młody ten człowiek gotów jeszcze sobie zrobić co złego.

Zastał go pod latarnią zawodzącego i spłakanego jak dziecko.

— Posłuchaj mnie, młody przyjacielu— rzekł wielki książę, biorąc go pod ramię i pociągając za sobą — pomówię teraz z tobą nie jak wielki książę i zwierzchnik, lecz jako twój starszy przyjaciel — pozwolisz mi pomówić ze sobą szczerze i otwarcie.

— Wasza wysokość jest jedynym moim przyjacielem na świecie—zawołał Leon —

— Jeżeli łaska, jaśnie panie, odparł chłop

— I żeby nam jaśnie pan choć ze trzy ruble opuścił, dodał szybko Jędrek.

Slimakowi krew uciekła do serca, a państwo spojrzeli po sobie.

— Cóż to znaczy? — spytał pan. Z czego ja mam opuścić trzy ruble?

Chłop machinalnie sięgnął ręką do rzemienia, ale, opamiętawszy się, że w takiej chwili nie może zbić Jędrka, wpadł w desparację i postanowił, odrazu powiedzieć całą prawdę.

— A, jaśnie panie, zawołał, niech jaśnie pan tego hylca nie słuchal Było, panie, tak, że mi baba okrutnie głowę suszyła, jako nie umiem się targować i nakazywała mi, żebym choć ze trzy ruble wytargował na łące. No, a teraz ten kundel taką mi rzecz zrobił, że aż wstyd!

— Przecie matula powiedzieli, żebym was pilnował i żebyśmy oboje jaśnie państwa w nogi całowali, to coś opuszczą, tłumaczył się Jędrek.

Wobec tego Slimak całkiem zapomniał języka, ale państwo zanosili się ze śmiechu.

— Oto masz, mówił znowu po francusku dziedzic do swego szwagra, oto masz chłopa. Tobie ze swoją żoną rozmawiać nie pozwoli, bojąc się, żebyś jej nie zbałamucił, ale sam bez niej kroku zrobić nie może. Żebyś mu zaproponował najświetniejszy interes, nie wykona go bez sankcji żony, czy też nie zrozumie bez jej wyjaśnień.

— Bardzo dobrze! Tak być powinno! potakiwała pani, zasłaniając twarz batystową chusteczką. Wyborni są ci chłopi.. Gdybyś ty mnie słuchał, dawno już sprzedalibyśmy tę nudną wieś i uciekli do Warszawy!

— Mój drogi, nie róbże chłopów idjotami, zaprotestował szwagier.

— Nie potrzebuję robić, oni już są idjotami. Nasz chłop składa się z żołądka i muskułów, bo rozumu i woli zrzekł się na benefis swej żony. Slimak należy do najsprytniejszych chłopów we wsi, a przecież w tej chwili słyszałeś dowód jego głupoty.

— Ależ..

— Żadnego ale, mój chłopomanie. Jeżeli chcesz, mogę cię jeszcze raz przekonać, że to są osły.

— Ależ, mój drogi...

— Przepraszam cię, przerwał dziedzic, za chwilę sam zobaczysz, gdzie chłop ma rozum

I zwrócił się do Slimaka, który z najwyższym niepokojem oczekiwał skutków wesołej, a tak niepojętej dla niego sprzedzki.

— Więc, mój Józefie, to żona kazała ci, ażebyś wziął ode mnie łąkę w dzierżawę?

— Jużci tak, jaśnie panie.

— I żebyś się dobrze targował.

— Jużci tak. Co prawda, to prawda.

— Wiesz, ile Łukasiak płaci mi rocznie za morgę łąki?

— Gadał że dziesięć rubli.

— Więc ty powinieneś płacić dwadzieścia rubli za dwie morgi?

Chłop zamyślił się i rzekł po chwili:

— Zawsze się ta jaśnie pan zmiłuje

— I choć trzy ruble opuści?.. — pochwycił dziedzic.

Slimak umilkł zawstydzony.

— Dobrze, rzekł dziedzic, opuszczę ci trzy ruble i będziesz płacił tylko siedemnaście rubli rocznie. Czy jesteś kontent?

Chłop schylił się do ziemi, a nie mogąc dosięgnąć nóg dziedzica, ucisnął sztachetyę lecz na jego twarzy, zamiast zadowolenia, malowała się niepewność.

„Coś jest, myślał Slimak, że on się nie targuje? Już ja widzę, że ten szwagierek cosik zmajstrował!“..

Głośno zaś dodał:

— To niech jaśnie pan jeszcze uczyni łaskę i weźmie ode mnie zadatek. Właśnie dała mi moja dziesięć rubli, a resztę, powiedziała, żebym odniósł jutro.

Wydobył z za sukmany węzełek, z niego dziesięć rubli, i wręczył dziedzicowi.

— Za pozwoleniem, przerwał dziedzic, pieniądze wezmę później, a teraz zrobię ci propozycję. Czy pamiętasz, ile mi za morgę łąki zapłacił w zeszłym roku Grzyb?

— Osiemdziesiąt rubli.

— I oprócz tego zapłacił rejenta i geometrę, czy tak?

— Święta prawda.

— Otóż słuchaj. Ja te dwie morgi łąki, które chcesz dzierżawić, sprzedam ci po sześćdziesiąt rubli, więc o dwadzieścia rubli taniej, aniżeli Grzybowi. Jeszcze zrobię lepiej, bo, nic nie wydasz ani na geometrę, ani na rejenta. Ale wiesz pod jakim warunkiem?

Chłop pokornie wzruszył ramionami

— Pod tym warunkiem, żebyś zdecydował się sam, zaraz, nie pytając żony. Uważaj więc zapłacisz sto dwadzieścia rubli za łąkę, która jest warta więcej rubli, ale... decyduj się natychmiast. Jutro, a nawet dziś wieczorem, kiedy naradzisz się z żoną, już na tych warunkach nie sprzedam

Slimakowi błysnęły oczy. Zdawało mu się, że teraz dopiero odkrył naturę zmowy, wymierzonej przeciwko niemu

Dziwny kaprys, tracić czterdzieści rubli za nic, odezwała się pani po francusku.

— Bądź spokojna, odparł mąż. Znam ja ich..

— No i cóż, zwrócił się do Slimaka kupujesz łąkę bez poradzenia się żony?

— Kiej to nieładnie, odpowiedział chłop z obłudnym uśmiechem Przecie jaśnie pan, a i to naradza się z jaśnie panią i jaśnie panieczem, nie dopiero ja.

— A widzisz?.. - rzekł dziedzic do szwagra. Czy on nie jest skończonym idjotą?

Panicz przez sztachety poklepał po ramieniu Slimaka.

— No, mój przyjacielu, zgódźże się natychmiast, a zrobisz panu grubego figla.

— On już kupił, rzekł do szwagra

— Kupujesz, Józefie? Dajesz rękę na zgodę? — spytał dziedzic.

Maszyny do zszywania słomianek (palhoes)
w wszelkich cenach i różnych typach z wszystkimi częściami składowemi dla urządzenia kompletnych warsztatów
poleca
KOEHLER · ASSEBURG & FILHOS
Guajuvira — Parana
(Korespondencja w języku portugalskim i niemieckim)

Bolesław Kazimierz Andres
Kupiec w Balizie Estado do Rio Grande do Sul
Sprzedaje wszelkie towary i skupuje produkta rolne na bardzo dobrych warunkach, płaci cenę produktów tak wysoką i sprzedaje towary po tak niskiej cenie, że żaden z konkurentów tego uczynić nie może.
Obecnie oczekuje nowych towarów po bardzo niskiej cenie.

Przez trząsanie się i blednienie
poznać zaraz chorego, który cierpi na dolegliwości dróg moczowych. Mocz ciemny, palenie i żganie organach moczowych mogą występować z osobna albo też równocześnie. Przy takich znakach użyć zaraz
„Bayer'a“ pastylki „Helmitol“
Pastylki te uśmierzają natychmiast podobne bóle, przeczyszczają drogi moczowe i usuają bakterje. Mocz jest czysty a oddawanie staje się łatwem. — Krzyż Bayer'a jest najlepszą gwarancją! Pytajcie się waszego lekarza.